



DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 6 (259), 20 marca 2020

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

Zostań w domu

Praca szuka zawodowców

Zalety szkolnictwa zawodowego i technicznego

Zachować zdrowy rozsądek

Rozmowa z lek. med. Turek-Fornelską



KORONAWIRUS
Co trzeba wiedzieć?
Jak się zabezpieczyć?

» zobacz
www.krakow.pl



str. 15

ZOSTAŃ W DOMU

7. Zostań w domu

Nie narażajmy swojego zdrowia

8. Program „Pauza” dla przedsiębiorców

Ulgi i ułatwienia dla przedsiębiorców

8. Unia Metropolii Polskich apeluje do premiera

Aby zapobiec kryzysowi

9. Urząd Miasta Krakowa zamknięty dla bezpośredniej obsługi klientów

Załatw bez wychodzenia z domu

10. Uwaga na oszustów

Bądź ostrożny, zachowaj czujność

10. Pomoc dla najbardziej potrzebujących

Wolontariusze gotowi do pomocy

11. Nie wychodź z domu – masz teleporady

Zadzwoń, gdy potrzebujesz pomocy

12. Wpuść kulturę w wersji online

Muzea i teatry dostępne bez wychodzenia z domu

13. Zachować zdrowy rozsądek

Rozmowa z lek. med. Katarzyną Turek-Fornelską

EDUKACJA

15. Praca szuka zawodowców

Zalety szkolnictwa zawodowego i technicznego

16. Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”

Tu warto zajrzeć

17. Uczymy samodzielności

Rozmowa z dyrektorem Specjalnego

Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 Jarostawem Statkiem

18. Kret, czyli kto kopie pod naszymi stopami

Cykl: miejski ogrodnik

MIASTO

19. Poprowadź Klub Rodziców z dziećmi do lat 3

Zgłoś swoją ofertę



str. 18

19. Podatek tam, gdzie Ty!

Płać podatki w Krakowie

20. Łączymy siły w inicjatywie lokalnej

Razem można więcej

21. Hutnik ma 70 lat

Nie zawsze w cieniu Cracovii i Wisły

DLA SENIORÓW

22. Taniec bez granic

Coś dla ciała i dla ducha

22. Nowe CAS-y w Krakowie

Na mapie Krakowa przybyły kolejne miejsca

RADA MIASTA KRAKOWA

23. Za zasługi we wspieraniu działań samorządu

O medalu na 30-lecie odrodzonego samorządu

24. Rodzinne Ogrody Działkowe zaptają mniej za śmieci

Spotkanie przewodniczącego RMK Dominika Jaśkowca z przedstawicielami ROD-ów

25. By Kraków mógł się rozwijać w sposób zrównoważony

Rozmowa z radnym Andrzejem Hawrankiem, przewodniczącym Komisji Budżetowej

26. „Teatr mój widzę ogromny”

Rozmowa Sławomira Pietrzyka, wiceprzewodniczącego RMK, z Dariuszem Domańskim

27. E-edukacja i mobile learning

Felieton radnej Małgorzaty Jantos

HISTORIA

28. Wieś niespokojna, wieś niewesoła

Włościanie z Olszanicy przed sądem

29. Kalendarium krakowskie

30. Ogłoszenia



Kraków

Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Komunikacji Społecznej, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 341, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl

Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska. Sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk

Współpracownicy: Michał Kozioł, Jan Machowski, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Joanna Korta, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Ryszard Kozik

Zdjęcia: Bogusław Świerzowski, Wiesław Majka. Okładka: fot. Bogusław Świerzowski

Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Aurelia Hołubowska. Skład i tamanie: Pro Art Studio

ISSN 1898-9039

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i wprowadzania zmian do nadesłanych tekstów. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Mając na względzie aktualną sytuację w naszym kraju, a także zdrowie osób, które co dwa tygodnie rozdają Państwu nasz dwutygodnik na ulicach, podjęliśmy decyzję o niedrukowaniu bieżącego numeru KRAKOWA.PL. Wydanie zostało przygotowane i jest dostępne do pobrania na stronie krakow.pl – prosimy, aby je rozpowszechniać i drukować w miarę swoich możliwości w domu. Z uwagi na to, że zrezygnowaliśmy z druku, udostępniamy nasz dwutygodnik kilka dni wcześniej, w piątek, 20 marca.

Redakcja KRAKOWA.PL

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się **8 kwietnia**.



fot. Bogusław Świerzowski

Dziś już wiemy, że przez najbliższe dni i tygodnie będziemy musieli szczególnie dbać o nasze zdrowie.

Jesteśmy w stałym kontakcie zarówno z rządem, jak i z wojewodą i dostosowujemy się jako samorząd do wydawanych poleceń, a nasze służby wspierają działania administracji rządowej. Jako Miasto robimy wszystko, aby zagwarantować bezpieczeństwo mieszkańcom.

Bardzo Państwa proszę, by wszelakie apele o zachowanie ostrożności traktować bardzo poważnie. Każdy z nas jest odpowiedzialny nie tylko za zdrowie swoje i swoich najbliższych, ale też za zdrowie osób, z którymi kontaktujemy się w miejscach publicznych. Dlatego proszę o dopilnowanie, by dzieci i młodzież, które nie chodzą na lekcje, pozostały w domach. Dorosłych, którzy muszą wychodzić z domu, proszę o unikanie miejsc zatłoczonych i stosowanie się do wszystkich zaleceń służb sanitarnych, szczególnie tych związanych z zachowaniem higieny.

Troszcząc się o Państwa zdrowie i zdrowie osób pracujących w UMK, zdecydowaliśmy o zamknięciu Punktów Obsługi Mieszkańca w galeriach handlowych oraz o zamknięciu dla osób z zewnątrz Urzędu Miasta. Apeluję także do wszystkich, aby – jeżeli sprawa nie jest pilna – odsunęli w czasie załatwianie spraw urzędowych.

Duża część urzędników to rodzice małych dzieci, którzy skrzyszają z prawa do opieki nad nimi. Część z różnych powodów

Szanowni Państwo!

będzie pracowała zdalnie. Dlatego bardzo proszę o wyrozumiałość, jeżeli załatwianie spraw urzędowych nie będzie przebiegać tak sprawnie, jak do tej pory.

Proszę też innych krakowskich pracodawców, by w miarę możliwości pozwalali swoim pracownikom na taką właśnie formę pracy – zapewni im ona jak największe bezpieczeństwo.

Chcę Państwa zapewnić, że nasze miejskie instytucje, które na co dzień opiekują się osobami starszymi, samotnymi i wymagającymi szczególnej pomocy ze względu na stan zdrowia, będą nadal robić wszystko, by zapewnić im opiekę na najwyższym poziomie. Bardzo jednak proszę, by każdy z Państwa w tym szczególnym czasie zwrócił większą uwagę na osoby w swoim najbliższym otoczeniu i jeżeli jest taka potrzeba, wspierał je osobiście, choćby poprzez robienie codziennych zakupów. Taka pomoc będzie nieoceniona!

Jeszcze raz proszę, by zachować spokój i nie ulegać panice, bardzo poważnie potraktować zalecenia służb sanitarnych oraz zadbać o własne zdrowie i zdrowie osób w Państwa otoczeniu.

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa

Kraków

BUDŻET OBYWATELSKI MIASTA KRAKOWA

✓ ZMIENIAJ SWOJĄ DZIELNICĘ,
ZMIENIAJ KRAKÓW

✓ TWÓJ POMYSŁ SIĘ LICZY

szczegółowy harmonogram i terminy głosowania na:

www.budzet.krakow.pl

ZGŁOŚ
PROJEKT!



Marzec w obiektywie



zdjęcia: Bogusław Świerzowski

UWAGA: KORONAWIRUS

Jeśli podejrzewasz u siebie zakażenie koronawirusem NIE WYCHODŹ Z DOMU – ZADZWOŃ!

całodobowa bezpłatna infolinia NFZ:

800 190 590

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna:

600 876 214 | 602 263 605

Jak się chronić? Jakie są objawy?

Zobacz zalecenia

Głównego Inspektora Sanitarnego:

» www.gis.gov.pl

Aktualna sytuacja w mieście:

» www.krakow.pl

Zostań w domu

13 marca Rząd Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił stan zagrożenia epidemicznego na terenie całego kraju w związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa SARS-CoV-2 oraz wzrostem zachorowań na wywoływaną przez niego chorobę COVID-19.

Stan zagrożenia epidemicznego oznacza wprowadzenie szeregu ograniczeń dotyczących swobody poruszania się, zgromadzeń i handlu. Decyzje te mają na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się koronawirusa oraz ograniczenie wzrostu zachorowań. Oto najważniejsze z nich:

- od niedzieli 15 marca tymczasowo została przywrócona kontrola graniczna na okres 10 dni;
- Polacy powracający do kraju muszą odbyć dwutygodniową kwarantannę domową;
- wprowadzono zakaz zgromadzeń publicznych powyżej 50 osób;
- banki i placówki finansowe pozostają otwarte;
- zawieszono międzynarodowe połączenia lotnicze w ruchu pasażerskim (z wyjątkiem lotów czarterowych do Polski z powracającymi do kraju obywatelami polskimi na pokładzie);
- zawieszono kursy pociągów pasażerskich przekraczających granice RP;
- krajowy transport cargo oraz autobusy, koleje i samoloty działają normalnie;
- sklepy spożywcze (również w galeriach handlowych), drogerie i apteki pozostają otwarte;
- restauracje, bary i kawiarnie mogą prowadzić działalność tylko na wynos i na dowóz.

Zostań w domu

Przypominamy, że mimo pięknej pogody należy – jeśli nie ma ważnej przyczyny – pozostać w domu. Unikajmy skupisk ludzkich, nie organizujmy spotkań towarzyskich czy rodzinnych.

Funkcjonariusze straży miejskiej otrzymują liczne zgłoszenia od mieszkańców zaniepokojonych dużą liczbą osób oblegających place zabaw i siłownie na świeżym powietrzu. Nie wolno zapominać, że wirus rozprzestrzenia się drogą kropelkową i łatwo można się nim zakazić, nie tylko poprzez wchłonięcie go wraz z powietrzem, ale także przez dotykanie rękoma zainfekowanych powierzchni, a później – okolic twarzy.

Na mocy Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 13 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego i innych zaleceń straży miejska jest upoważniona do kontrolowania i informowania mieszkańców o zagrożeniach związanych z koronawirusem. Dyżurni SMMK czekają na zgłoszenia pod numerem tel. 986. W tym czasie wielkiej próby bądźmy odpowiedzialni za zdrowie i życie własne, swoich bliskich i innych mieszkańców naszego miasta.

Wsparcie psychologiczne

Trwająca sytuacja zagrożenia epidemicznego jest dla wielu przeżyciem trudnym, wywołującym stres lub stany depresyjno-lękowe. Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Krakowie z myślą o takich osobach uruchomił całodobowe i nieodpłatne wsparcie

psychologiczne. Swoją pomoc Ośrodek kieruje zwłaszcza do osób chorych, samotnych, seniorów lub objętych kwarantanną, do wszystkich, którzy źle znoszą sytuację odosobnienia, boją się o swoją przyszłość, czują się opuszczeni i smutni. Jeśli potrzebujesz rozmowy i wsparcia specjalisty – nie wahaj się i zadzwoń pod nr tel. 12 421-92-82 czynny przez całą dobę lub pod nr tel. kom. 502 273 430 w godz. 8.00–20.00.

Radzenie sobie z trudnościami będzie łatwiejsze dla każdego, kto zechce skorzystać z tego wsparcia. Aktualne informacje o ofercie dostępne są na profilu Ośrodka na Facebooku.

Zakupy dla seniorów i niepełnosprawnych

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej uruchomił usługę „Zakupy dla Seniora”. Mogą z niej korzystać krakowianie powyżej 60. r.ż. mieszkający samotnie lub z drugą osobą w podeszłym wieku albo z osobą z niepełnosprawnością. Taka pomoc udzielana jest także osobom niepełnosprawnym po 18. r.ż., które mieszkają same.

Pracownicy krakowskiego MOPS-u osobom potrzebującym tej formy wsparcia robią zakupy składające się z podstawowych artykułów spożywczych i higienicznych oraz środków czystości – w ilościach niezbędnych do samodzielnego funkcjonowania. Żeby umożliwić pomoc jak największej liczbie osób, zakupy powinny być ograniczone do niezbędnych artykułów, a ich koszt nie powinien przekraczać 150 zł. Koszt zakupów pokrywa zainteresowana osoba.

Z usługi „Zakupy dla Seniora” można skorzystać raz w tygodniu. Zgłoszenia przyjmowane są pod nr tel. 887 202 948 od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–14.30; prośby o takie wsparcie można także przesyłać na adres: senior@mops.krakow.pl. Zakupy są dostarczane w dni robocze – od godz. 8.00 w następnym dniu po zgłoszeniu. Więcej informacji o pomocy dla seniorów na str. 10.

Pamiętajmy o najstarszych

Pamiętajmy, że niezależnie od wsparcia udzielanego przez Miasto, wszyscy możemy pomagać osobom w swoim otoczeniu: seniorom, samotnym, osobom z niepełnosprawnościami. Każdy z nas może wspierać je w codziennych czynnościach, takich jak zakupy, zaopatrzenie w leki czy zdalne załatwianie spraw urzędowych.

Zadbajmy, by seniorzy i osoby samotne nie czuli się w tych dniach pozostawieni bez pomocy – okazujmy zainteresowanie, podtrzymujmy relacje, postarajmy się o regularny kontakt telefoniczny. Chętni mogą także zaangażować się w wolontariat i działania nieformalnych grup wsparcia, takich jak np. Widzialna Ręka Kraków czy Kraków Pomaga, które o sposobach i formach udzielania pomocy potrzebującym informują m.in. za pośrednictwem mediów społecznościowych.

(oprac. redakcja)



Program „Pauza” dla przedsiębiorców

Prezydent Krakowa od momentu wprowadzenia stanu zagrożenia epidemicznego w Polsce jest w stałym kontakcie z krakowskimi przedsiębiorcami. – Mając na uwadze problematyczną sytuację właścicieli sklepów, lokali usługowych i gastronomicznych oraz przewoźników, podjęliśmy kroki, które ułatwią podmiotom gospodarczym funkcjonowanie w kryzysowym dla nich czasie – zapowiada Jacek Majchrowski.

Beata Klejbuk-Goździalska

Ostatnie dni, a także nadchodzące tygodnie to bardzo trudny okres dla wszystkich przedsiębiorców. Sytuacja związana z pandemią najpierw uderzyła w branżę turystyczną, a obecnie dotyczy wszystkich – m.in. właścicieli sklepów, lokali usługowych i gastronomicznych oraz przewoźników. Prezydent Jacek Majchrowski zapowiedział, że Miasto – w ramach swoich kompetencji i możliwości – będzie starało się wprowadzić ulgi i ułatwienia, by w jak największym stopniu pomóc przedsiębiorcom i chronić miejsca pracy. – Deklaruję, że płatności podatków lokalnych, przede wszystkim podatku od nieruchomości, ale też np. od

środków transportu, na wniosek przedsiębiorcy będą odraczane za okres od marca do maja włącznie lub rozkładane na raty. Będzie też możliwość starania się o umorzenie zaległości podatkowych – zdecydował prezydent Krakowa.

Przedsiębiorcy wynajmujący lokale gminne, którzy ze względu na sytuację musieli zawiesić działalność, będą zwolnieni z czynszów za ten okres. Miasto

zawiesiło też na trzy miesiące pobieranie opłaty za zajęcie terenu, na którym działa ogródek letni. Podobnie jak w przypadku strefy w centrum miasta, zostanie zniesiona strefa ograniczenia ruchu samochodów na Kazimierzu oraz opłata za oznakowanie stanowisk postojowych.

– Liczę na to, że podobne ułatwienia dotyczące odroczenia czy rozłożenia na raty opłat wprowadzą też inne instytucje, przede wszystkim Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a także dostawcy gazu i prądu – mówi prezydent Jacek Majchrowski. – Pozostaję w stałym kontakcie z przedstawicielami rządu. Długa lista propozycji, które mogą ochronić branżę turystyczną, została przesłana także do Ministerstwa Rozwoju. W liście poprosiłem o możliwość zawieszania na pewien czas spłat rat kredytów oraz o przygotowanie oferty nisko oprocentowanych pożyczek dla przedsiębiorców, którzy najmocniej odczuwają kryzys. Wierzę, że rząd zrealizuje swoje obietnice i zaproponuje kompleksowe rozwiązania chroniące przedsiębiorców – dodał prezydent Krakowa.



Telefony kontaktowe dla przedsiębiorców w sprawach CEIDG

Informujemy przedsiębiorców, że w zakresie spraw CEIDG realizowanych w Urzędzie Miasta Krakowa został uruchomiony, oprócz telefonu informacyjnego 12 616-56-00, dodatkowy numer: 12 616-56-19.

Unia Metropolii Polskich apeluje do premiera

Prezydenci 12 największych polskich miast stowarzyszonych w Unii Metropolii Polskich wystosowali apel do premiera Mateusza Morawieckiego o podjęcie jak najszybszych i jak najlepszych działań, które pozwolą zapobiec kryzysowi gospodarczemu i finansowemu wywołanemu przez pandemię wirusa SARS-CoV-2.

Kamil Popiela

W 12 największych polskich miastach: Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu mieszka ponad 6,7 mln ludzi – to 18 proc. całej populacji. W tych miastach funkcjonuje też najwię-

cej podmiotów gospodarczych. „Mieszkańcy i zlokalizowane w miastach przedsiębiorstwa wytwarzają 32 proc. całkowitego PKB Polski. W 12 obszarach metropolitalnych mieszka ok. 16,1 mln osób, czyli 42 proc. ludności całego kraju, wytwarzając aż 55 proc. całkowitego PKB Polski” – czytamy w liście. Włodarze miast – a wśród nich prezydent Krakowa Jacek Majchrowski – wystosowa-

li apel do premiera Mateusza Morawieckiego o:

- wsparcie samorządów poprzez wzrost subwencji ogólnej w celu zrekompensovania spadków dochodów związanych z pandemią choroby COVID-19,
- zawieszenie wpłaty „Janosika” przez samorządy do końca 2021 r.,
- wykreślenie sankcji z art. 242 i 243 ustawy o finansach publicznych (dotyczących uchwalania budżetów i sprawozdań),
- wprowadzenie rekompensaty wszędzie tam, gdzie koszty gospodarowania odpadami są wyższe niż maksymalny, ustawowy poziom opłat (ewentualnie zaapelowano o podniesienie maksymalnych stawek).

Prezydenci miast proponują, aby podział pomocy dla samorządów odbywał się na zasadach uwzględniających obciążenia, jakie poszczególne regiony ponoszą w związku z walką z wirusem SARS-CoV-2, liczbę ludności oraz liczbę podmiotów gospodarczych na danym terenie.





Fot. Bogusław Świerżowski

Beata Klejbuk-Goździalska

Od 16 marca budynki Urzędu Miasta Krakowa są dostępne wyłącznie dla pracowników. Prosimy, by załatwianie spraw urzędowych odłożyć w czasie. Rząd zapowiada, że terminy urzędowe zostaną wydłużone.

Urząd Miasta Krakowa zamknięty dla bezpośredniej obsługi klientów

Wszelkie dokumenty i wnioski do Urzędu Miasta Krakowa można złożyć elektronicznie bądź poprzez wrzucenie specjalnej koperty do odpowiedniego pojemnika umieszczonego w pobliżu wejścia do urzędu w 13 poniższych lokalizacjach UMK:

1. pl. Wszystkich Świętych 3–4
2. ul. Sarego 4
3. ul. Biskupia 18
4. ul. Stachowicza 18
5. ul. Lubelska 27
6. ul. Mogilska 41
7. ul. Grunwaldzka 8
8. ul. Kasprowicza 29
9. al. Powstania Warszawskiego 10
10. Rynek Podgórski 1
11. ul. Dekerta 24
12. os. Zgody 2
13. ul. Wielicka 28a

Wyjątek stanowi rejestracja bieżąca zgonów oraz sporządzanie aktów zgonu. W tych sprawach pracownicy Urzędu Stanu Cywilnego przyjmują osobiście w dwóch lokalizacjach: ul. Lubelska 27 oraz os. Zgody 2 – od poniedziałku do piątku w godz. 7.40–15.20. Do odwołania zostają zawieszane sobotnie dyżury w USC.

Pamiętajmy, że wiele spraw formalnych w Krakowie można obecnie załatwić przez internet. Z roku na rok coraz więcej mieszkańców korzysta z tego udogodnienia. Przypominamy, że szczególnie teraz, gdy wspólnie walczymy z rozprzestrzenianiem się koronawirusa, taki sposób

kontaktu z urzędami jest najlepszym rozwiązaniem. – Apelujemy, żeby w tym trudnym czasie postawić na internet. W zasadzie większość z nas ma dostęp do sieci w telefonie i komputerze – podkreśla Tomasz Popiołek, dyrektor Wydziału Spraw Administracyjnych UMK, i dodaje: – Najczęściej petenci składają online wnioski związane z zameldowaniem i wymeldowaniem. To w całości można załatwić przez internet. Podobnie jest ze sprawami związanymi z działalnością gospodarczą, jej zarejestrowaniem i wyrejestrowaniem. Bardzo proste jest też złożenie wniosku o dowód osobisty. W tym przypadku jednak trzeba osobiście pojawić się po jego odbiór, ale można zrobić to na spokojnie, kiedy ryzyko zakażenia koronawirusem zniknie.

W Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa (bip.krakow.pl) znajdziemy długą listę spraw, które można załatwić przez internet w kilka chwil – i to przez całą dobę. Wśród usług realizowanych w całości drogą elektroniczną są m.in. wydanie zaświadczenia o potożeniu budynku, wydanie zezwolenia na wyprzedaż wyrobów alkoholowych, udzielenie zezwolenia na organizowanie imprezy masowej na terenie Miasta Krakowa, uzyskanie świadczenia pielęgnacyjnego i wydawanie odpisów z rejestru stanu cywilnego. By zobaczyć całą listę usług, na stronie głównej Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa należy kliknąć w zakładkę „Urząd Miasta Krakowa” – na pasku po lewej stronie, a następnie w „E-Urząd”.



Rekrutacja do szkół i przedszkoli – prześlij wniosek elektronicznie

Do 31 marca trwa rejestracja wniosków w elektronicznym systemie rekrutacji do krakowskich przedszkoli i szkół podstawowych. Jednym z jej elementów jest konieczność dostarczenia podpisanego wniosku do placówki pierwszego wyboru. Mając jednak na uwadze bezpieczeństwo mieszkańców Krakowa związane z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2, podpisane wnioski można przesyłać do przedszkoli i szkół podstawowych także w formie skanu lub zdjęcia dokumentu.

Przypominamy jednak, że konieczne będzie złożenie lub przestanie oryginałów dokumentów także w formie papierowej – w terminie późniejszym, dogodnym dla rodzica. Niezłożenie wniosków w formie papierowej może skutkować brakiem możliwości skutecznego odwołania od wyników rekrutacji w procedurze odwoławczej przed sądem administracyjnym.

Uwaga na oszustów

W związku z informacjami o wykorzystywaniu przez oszustów aktualnej sytuacji zagrożenia koronawirusem służby apelują o zachowanie ostrożności. Zadbajmy szczególnie o seniorów.

Kamil Popiela

Policjanci przestrzegają przed nieuczciwymi zachowaniami osób, które wykorzystując pandemię, oferują w sieci sprzedaż środków mających zwalczać koronawirusa. Problem dotyczy nieuczciwych sprzedawców, a także podszywania się pod służby sanitarne i Ministerstwo Zdrowia oraz inne instytucje i organizacje, które walczą z rozprzestrzenianiem się koronawirusa. Odnotowano przypadki nieuczciwych ofert i rozpowszechniania nieprawdziwych informacji dotyczących ewentualnych metod leczenia choroby wywołanej przez tego wirusa.

O zachowanie czujności proszone są zwłaszcza osoby starsze, szczególnie narażone na działania oszustów. – Nie dajmy się zwieść, nie kupujemy cudownych środków mających rzekomo uchronić nas przed zakażeniem koronawirusem czy

nagle uzdrowić. Nie wpuszczajmy też takich osób do swoich domów i o każdym tego typu przypadku informujemy policję – apelujemy służby. Przypominamy, że aktualne pozostają zalecenia, zgodnie z którymi



foto. Pixabay

osoby podejrzewające zakażenie koronawirusem powinny samodzielnie skontaktować się telefonicznie ze stacją sanitarno-epidemiologiczną albo zgłosić się do oddziału zakaźnego lub oddziału obserwacyjno-zakaźnego, gdzie zostanie określony dalszy tryb postępowania medycznego.

Informacji na temat wirusa należy szukać tylko na sprawdzonych i oficjalnych stronach internetowych Ministerstwa Zdrowia, Głównego Inspektora Sanitarnego, Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego PZH, Światowej Organizacji Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia.



Pomoc dla najbardziej potrzebujących

Wolontariusze współpracujący z Miastem pomogą samotnym, seniorom i osobom z niepełnosprawnościami zrobić zakupy, wyprowadzić psa czy też załatwić sprawy, które wymagają wyjścia z domu.

Anna Latocha

Krakowscy seniorzy, a także osoby z niepełnosprawnościami, którzy w związku ze stanem zagrożenia epidemicznego nie powinni opuszczać domu i nie mają możliwości skorzystania z pomocy bliskich lub sąsiadów, mogą zadzwonić do jednego z 41 lokalnych Centrow Aktywności Seniorów z prośbą o zro-

bienie zakupów, wyprowadzenie psa lub pomoc w innych sprawach wymagających wyjścia z mieszkania. Choć CAS-y są zamknięte do odwołania, od poniedziałku do piątku w godz. 10.00–14.00 działa dyżur telefoniczny. Wykaz CAS-ów wraz z numerami telefonów dostępny jest na stronie: dlaseniora.krakow.pl.

Z kolei zgłoszenia od osób z niepełnosprawnościami są zbierane pod

nr. tel. 12 616-52-93 oraz 12 616-52-83. Telefony są czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10.00–14.00, a pomoc jest świadczona do godz. 18.00.

Koszty zakupów ponosi osoba zgłaszająca potrzebę pomocy.

Osoby, które pomagają w ramach tej inicjatywy, to pracownicy organizacji pozarządowych, koordynatorzy CAS-ów, a także liczna grupa wolontariuszy – mieszkańców naszego miasta, którzy zgłosili się do Urzędu Miasta Krakowa, żeby w tym nietłętym czasie wspierać samotnych, starszych i osoby z niepełnosprawnościami.

Aby zapewnić bezpieczeństwo osobom objętym pomocą, należy kontaktować się, korzystając tylko ze wskazanych numerów telefonów. Pozwoli to na właściwe skoordynowanie działań i wystanie zwerifikowanego wolontariusza. Pomoc wolontariuszy współpracujących z Miastem udzielana jest bezpłatnie.



Nie wychodź z domu – masz teleporady

Pacjenci z objawami infekcji czy osoby przewlekle chore, którym kończą się zapasy potrzebnych leków, po poradę i receptę nie muszą już osobiście zgłaszać się do przychodni. Dzięki teleporadom potrzebną pomoc lekarza uzyskają bez wychodzenia z domu. W Małopolsce zdalne konsultacje oferuje już ponad 700 placówek podstawowej opieki zdrowotnej. Z teleporad można także skorzystać w przychodniach specjalistycznych.

Aleksandra Kwiecień*

Trwa sezon infekcyjny, a choroby wirusowe, szczególnie te przenoszone drogą kropelkową, mają to do siebie, że do szerzenia się potrzebują dość bliskiego kontaktu człowieka chorego ze zdrowym. Do tej pory taki kontakt następował w rejestracji, w poczekalni, w gabinecie i w aptece. Rozwiązania e-zdrowia umożliwiają jego ograniczenie, dzięki czemu możemy powstrzymać transmisję wirusa – mówi lek. med. Krystyna Targosz, pediatra z Małopolskiego Związku Pracodawców Ochrony Zdrowia – Porozumienie Zielonogórskie.

Dzięki teleporadom udzielanym przez lekarzy rodzinnych wszyscy pacjenci, którzy zauważyli u siebie niepokojące objawy, mają możliwość skonsultowania swojego stanu zdrowia bez wychodzenia z domu. W trakcie rozmowy telefonicznej lekarz może zdalnie wystawić e-zwolnienie i e-receptę, a w razie potrzeby zalecić choremu osobistą wizytę w przychodni, zaś w przypadku podejrzenia zakażenia

koronawirusem kontakt z najbliższą stacją sanitarną.

W Małopolsce teleporad udziela już ponad 700 poradni podstawowej opieki zdrowotnej, a kolejne cały czas dołączają do tego grona. Aktualną listę placówek przyjmujących telefony od chorych można znaleźć na stronie internetowej Małopolskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia: www.nfz-krakow.pl. Gdzie szukać zdalnej pomocy, podpowiadają również konsultanci Telefonicznej Informacji Pacjenta pod nr. tel. 800 190 590.

NFZ uruchomił teleporady także w ambulatoryjnych poradniach specjalistycznych. Zdalne konsultacje oferują lekarze wszystkich specjalizacji, m.in. onkolodzy, kardiolodzy, diabetolodzy i neurologi. Z tego rodzaju pomocy mogą skorzystać pacjenci, którzy są już pod stałą opieką specjalisty i wymagają okresowej kontroli stanu zdrowia. Zamiast osobiście pojawiać się w gabinecie medyka, wystarczy, że zadzwonią do swojej poradni.

– Dzięki zdalnemu kontaktowi pacjenta z jego lekarzem znacznie ograniczamy

możliwość rozprzestrzeniania się koronawirusa – podkreśla Adam Niedzielski, prezes Narodowego Funduszu Zdrowia. – Teleporada zwiększa bezpieczeństwo pacjentów i personelu medycznego, a jednocześnie jest traktowana na równi z wizytą w gabinecie lekarskim – dodaje.

Z myślą o pacjentach, którzy zauważyli u siebie niepokojące objawy zbliżone do tych wywoływanych przez wirusa z Wuhan, cały czas działa bezpłatna infolinia NFZ. Pod wspomnianym wyżej nr. tel. 800 190 590 przez całą dobę można uzyskać informacje o zasadach postępowania w przypadku podejrzenia choroby, potrzebne numery telefonów do placówek, które zapewniają pomoc, oraz wskazówki dotyczące profilaktyki zakażeń koronawirusem.

Aby ograniczyć rozprzestrzenianie się koronawirusa, Małopolski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia zachęca do ograniczenia do niezbędnego minimum osobistego kontaktu z placówkami MOW NFZ. Formalności związane z Europejską Kartą Ubezpieczenia Zdrowotnego, dobrowolnym ubezpieczeniem, wyjazdami do uzdrowisk czy potwierdzeniem zleceń na wyroby medyczne można załatwić bez pojawiania się w siedzibie funduszu. Szczegółowe instrukcje są dostępne na stronie www.nfz-krakow.pl.



* rzeczniczka prasowa Małopolskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Krakowie



fot. Pixabay

Wpuść kulturę w wersji online

Muzea, galerie, teatry, mimo że zamknięte dla odwiedzających, nie zawiesiły swojej działalności – przeniósły ją do sieci. Czas spędzony w domu może być też czasem ciekawej aktywności kulturalnej, o co dbają również krakowskie instytucje kultury.



fot. Bogusław Świerzowski

Anna Latocha

Kiedy wielu mieszkańców naszego miasta dostosowuje się do funkcjonowania głównie w warunkach domowych, instytucje kultury, choć formalnie zamknięte, nie zapominają o swoich odbiorcach i proponują różne inicjatywy w wersji online.

Krakowskie muzea

- Muzeum Krakowa (muzeumkrakowa.pl) zaprasza do przeglądania zbiorów zawartych w Cyfrowym Thesaurusie, gdzie znajdziemy ponad 18 800 eksponatów z trzech bogatych muzealnych kolekcji, obejmujących starą fotografię krakowską, zbiory teatralne i zbiory graficzne.
- W katalogu online Muzeum Fotografii w Krakowie (mhf.krakow.pl) znajdziemy kolekcje zdigitalizowanych zdjęć, a także plakaty, czasopisma i kalendarze.
- Zamek Królewski na Wawelu (wawel.krakow.pl) oferuje wirtualne zwiedzanie kolekcji Lanckorońskich, a użytkowników Facebooka zaprasza do śledzenia akcji #przedziurkęodklucza.
- Muzeum Narodowe w Krakowie (mnk.pl) proponuje dzieła ze swojej kolekcji w wersji online, a także zachęca do wirtualnego spaceru po swoich oddziałach.

- MOCAK Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie / Museum of Contemporary Art in Krakow (mocak.pl) zaprasza do e-galerii.

Nie wychodząc z domu, możemy również odwiedzać Wirtualne Muzea Małopolski (muzea.malopolska.pl), gdzie znajdziemy ponad 1000 zdigitalizowanych obiektów z 42 małopolskich muzeów. Są tu dostępne eksponaty w formie 3D i 2D, poświęcone im teksty, a także materiały audio przeznaczone dla osób niewidomych i słabowidzących oraz nagrania w technice audiodeskrypcji.

Krakowskie teatry

- Teatr Groteska (groteska.pl) proponuje akcję „Złap Groteskę w sieci” i zaprasza wszystkie dzieci na specjalne,

internetowe spotkania. Każdego dnia w samo południe na stronie internetowej teatru umieszczane będą najpopularniejsze piosenki ze spektakli granych w Grotesce, natomiast w najbliższy piątek teatr zaprasza na wspólne oglądanie „Brzydkiego kaczątka”.

- Łaźnia Nowa (laznianowa.pl) zadbała o miłośników teatru, udostępniając „Przypadek według Krzysztofa Kieślowskiego” w reżyserii Bartosza Szydtowskiego.

Planując wirtualne uczestnictwo w życiu kulturalnym, warto wziąć też pod uwagę bogatą ofertę biblioteki multimedialnej Narodowego Instytutu Audiowizualnego (nina.gov.pl). Filmy dokumentalne, fabularne, reportaże, animacje, filmy eksperymentalne, zapisy spektakli teatralnych i operowych, rejestracje koncertów, relacje dokumentujące życie kulturalne i społeczne oraz audycje radiowe – łącznie ponad kilka tysięcy materiałów audio i video jest dostępnych na stronie ninateka.pl.

Biblioteka Kraków (biblioteka.krakow.pl) przypomina o dostępie do cyfrowej biblioteki Wolne Lektury, w której można znaleźć klasykę literatury polskiej i światowej. E-booki i audiobooki z Wolnych Lektur można czytać online lub pobrać za darmo na dowolne urządzenie. Można też korzystać z wirtualnej czytelnicy IBUK Libra (libra.ibuk.pl). Do korzystania z niej potrzebne jest hasło do zdalnego logowania, możesz o nie poprosić mailowo w filii bibliotecznej, w której zwykle wypożyczasz książki – dodatkowe informacje na stronie Biblioteki Kraków. Warte uwagi są też cyfrowe zbiory Biblioteki Narodowej POLONA (polona.pl). To tylko wybrane propozycje. Lista możliwości ciągle się wydłuża, więc zachęcamy do śledzenia stron instytucji kulturalnych.



„Czytanie na drugie śniadanie”

Codziennie od poniedziałku do piątku o godz. 9.30 Kraków Miasto Literatury UNESCO zaprasza do wspólnego spędzania czasu przy bajce czytanej przez znane postaci krakowskiej kultury. W serii internetowych spotkań będzie można znaleźć bajki, ilustracje, komiksy i inne literackie harce z pisarzami, komiksarzami i artystami znanymi z książkowych stron.

Materiały publikowane w tym cyklu dostępne będą na Facebooku na profilach Krakowa Miasto Literatury UNESCO, a także Krakowskiego Biura Festiwalowego oraz na kanale KBF na platformie YouTube.



fot. archiwum szpitala

Lek. med. Katarzyna Turek-Fornelska
lekarz chorób zakaźnych, pediatra,
zastępca dyrektora ds. leczenia Szpitala
Specjalistycznego im. S. Żeromskiego
w Krakowie

Odradzam przychodzenie z każdym podejrzeniem do szpitala. Wtedy zmuszamy pracownika, żeby zszedł do nas w pełnym rynsztunku – to kosztuje – i czas, i pieniądze. Robimy niepotrzebny ścisk na izbie przyjęć. Pacjenci często też dzwonią bezpośrednio do szpitala, ale proszę mieć na uwadze, że dyżurujący lekarz nie jest w stanie cały czas odbierać telefonów, bo wtedy musiałyby odmówić pomocy osobom fizycznie obecnym na oddziale czy na izbie przyjęć.

Zachować zdrowy rozsądek

Co jest faktem, a co nieprawdą, na co zwracać uwagę – z lek. med. Katarzyną Turek-Fornelską, lekarzem chorób zakaźnych, zastępcą dyrektora ds. leczenia Szpitala Specjalistycznego im. S. Żeromskiego w Krakowie, rozmawia Tadeusz Mordarski.

Pani dyrektor, czy witać się przez podanie ręki, czy lepiej tego unikać?

Katarzyna Turek-Fornelska: Zależy gdzie i z kim. Ale ja bym tego unikała. Nawet jeśli znajomy przyjdzie do nas, do mieszkania, po drodze dotknie kilku poręczy czy domofonu. Można się więc przywitać, ale niech wcześniej umyje ręce. A w innych sytuacjach proponuję ograniczyć ten sposób witania się.

Jak można rozpoznać zakażenie koronawirusem?

KT-F: Tylko i wyłącznie na podstawie testu, czyli specjalistycznego badania.

Jakie objawy powinny nas martwić?

KT-F: Są one dość przydatnie określone przez Głównego Inspektora Sanitarnego. Objawy w tym zakażeniu to: gorączka, duszność, kaszel, uczucie rozbicia i bóle mięśniowe. Zwracam jednak uwagę, że same objawy nie są wystarczające do tego, aby rozpoznać u siebie koronawirusa SARS-CoV-2. Aby się zakazić, trzeba jeszcze przebywać w miejscu, które jest jego siedliskiem – lista tych miejsc jest codziennie aktualizowana na stronie Głównego Inspektoratu Sanitarnego – lub przebywać z kimś, kto był w takim miejscu. O tych kryteriach powinien wiedzieć każdy lekarz, w tym lekarz POZ. Jeżeli więc mamy wątpliwości, to najlepiej zadzwonić do swojego lekarza, a on powie, co dalej. Odradzam przychodzenie z każdym podejrzeniem do szpitala. Wtedy zmuszamy pracownika, żeby zszedł do nas w pełnym rynsztunku – to kosztuje – i czas, i pieniądze. Robimy niepotrzebny ścisk na izbie przyjęć. Pacjenci często też dzwonią bezpośrednio do szpitala, ale proszę mieć na uwadze, że dyżurujący lekarz nie jest w stanie cały czas odbierać telefonów, bo wtedy musiałyby odmówić pomocy osobom fizycznie obecnym na oddziale czy na izbie przyjęć.

Czyli najlepiej zadzwonić do swojego lekarza, zamiast przychodzić do przychodni lub na izbę przyjęć?

KT-F: Zdecydowanie tak. A nawet jeśli chcemy przyjść, to lepiej o tym uprzedzić. Jeżeli lekarz wie, że pacjent może być potencjalnie zakażony, to tego pacjenta w ogóle nie prosi się na izbę przyjęć, ale bierze się go w odosobnione miejsce, gdzie może czekać na badania. Apeluję też, aby pacjent, który jest odsyłany do szpitala z przychodni, przyjechał do nas tym samym samochodem, a nie czekał na karetkę, której de facto nie potrzebuje. Proszę też lekarzy, aby zgłaszali nam, że taki pacjent do nas jedzie – wtedy możemy się lepiej przygotować na jego przyjęcie i odizolować innych chorych.

Czy sami jesteśmy w stanie stwierdzić, czy mamy grypę, czy jednak zakażyliśmy się koronawirusem?

KT-F: Nie jesteśmy w stanie, ale jeśli nie byliśmy we Włoszech, Niemczech, Chinach czy Japonii, to raczej nie mamy zakażenia koronawirusem.

Można zarazić się poprzez pieniądze, których wcześniej dotykała osoba zakażona?

KT-F: Teoretycznie można się zarazić przez wszystko. Z drugiej jednak strony co do zasady nie wkładamy pieniędzy do ust. Ale... jeśli mamy taki nawyk, że ślinimy sobie palec, żeby przeliczyć zwitek banknotów, to możemy się zarazić. W innym przypadku na pewno się nie zarazimy.

A w kościele?

KT-F: I tu mam bardzo duże wątpliwości, które dotyczą przede wszystkim komunikowania. W Polsce ksiądz podaje hostię bezpośrednio do ust, często dotykając przy tym warg lub języka wiernego. I tą samą ręką bierze kolejną hostię i podaje ją następnej osobie. Nawet jeśli ta bierze hostię do rąk, tak jak to robią wierni na Zachodzie, to i tak opłatek jest podany dłonią, która wcześniej mogła mieć kontakt ze śliną chorego. Gdy byłam ostatnio ▶

► w kościele, miałam z tym duży kłopot, bo jest to sytuacja modelowo groźna. Gdyby ksiądz każdemu podawał hostię do rąk, to mamy problem z głowy, bo każdy z nas powinien dbać o to, żeby mieć czyste ręce. Jeżeli w domu myjemy ręce, wkładamy rękawiczki i idziemy do kościoła, to podczas przyjmowania komunii mamy czyste dłonie.

Pić wodę z kranu czy nie?

KT-F: W Krakowie można. Nasza woda jest naprawdę bardzo dobra!

Co z naturalnymi substancjami zawartymi w miodzie, czosnku lub cytrynie? Czy one pomagają w walce z wirusem?

KT-F: Warto się zdrowo odżywiać niezależnie od sytuacji. Nie ma jednak środka ani nawet leku, który podnosiłby nam odporność na wirusy.

W internecie pojawił się news, że wirusa można wyleczyć witaminą C!

KT-F: Takie newsy pojawiają się co chwilę i nie mają nic wspólnego z prawdą. Mój brat zadzwonił do mnie i powiedział, że wyczytał w internecie, że picie dużej ilości gorącej wody zabija wirusa. To bzdura. Nie ma na to jednej, skutecznej metody. Z tym wirusem jest tak jak z każdym innym – przebieg choroby zależy od naszej ogólnej odporności. Osoby, które chorują najciężej, to te o mniejszej odporności lub starsi, którzy mają szereg chorób towarzyszących, jak choroby układu krążenia, niewydolność nerek czy problemy z sercem. U pozostałych osób, nawet tych zakażonych wirusem, ten może nie dawać żadnych objawów. My wiemy tylko o przypadkach ludzi, u których choroba przebiega ciężko. To jest trochę tak jak w przypadku grypy. Mamy świetne narzędzie w postaci szczepienia, a mimo to 90 proc. naszego społeczeństwa uważa, że nie ma sensu się szczepić, bo organizm jakoś sobie poradzi. Czasami rzeczywiście sobie poradzi, a czasami nie. Przy grypie, nawet mając lek na tę chorobę, także obserwujemy zgony. Rok temu mieliśmy epidemię odry. Jej zakaźność jest jeszcze większa niż koronawirusa, a co robi polskie społeczeństwo? Przystaje się szczepić. Czy nas te sytuacje czegoś uczą? Podsumowując, najlepszymi sposobami walki z chorobami zakaźnymi są szczepienia, a nie ciepła woda czy witamina C. Liczymy na to, że wkrótce uda się stworzyć szczepionkę na koronawirusa i będzie ona dostępna.

Skoro ciepła woda nie zabija wirusa, to może chociaż alkohol?

KT-F: Też nie. A już na pewno nie od środka organizmu. Natomiast spirytus ma właściwości odkażające.

A maseczki nas chronią?

KT-F: Zależy, jakie i w jaki sposób stosowane. Niestety, często stosuje się je w miejscach, gdzie nie są one niezbędne, a brakuje ich tam, gdzie są konieczne.

Czyli przeciętny Kowalski maseczki kupować nie musi?

KT-F: Nie. Chyba że ma infekcję, to wtedy może założyć maseczkę, żeby nie zarażać innych. Jeśli natomiast jest ogólnie zdrowy, nie ma żadnego powodu, żeby używać maseczek. Nawet przebywanie z osobą zakażoną koronawirusem w odległości powyżej metra i w czasie do 15 minut nie powoduje zarażenia.

Tymczasem krakowianie boją się nawet wsiąść do autobusów czy tramwajów. Te jeżdżą puste. Można się zarazić, dotykając np. poręczy czy uchwytów?

KT-F: Ponownie – można się zarazić, jeżeli rękę czy rękawiczkę, którą dotykaliśmy poręczy, uchwytów przyłożymy do twarzy. To tak jak z poręczą schodów czy przyciskami windy.

Byłem świadkiem sytuacji, gdy w budynku sądu jedna z osób wsiadła do windy, włożyła rękawiczkę, wcisnęła przycisk z numerem piętra, po czym ją zdjęła. Dobrze zrobiła czy przesażdziła?

KT-F: Kompletny nonsens. Lepiej byłoby, gdyby dojechała na to piętro, podeszła do umywalki i umyła ręce.

Oczyszczacze powietrza niszczą wirusy?

KT-F: Zmniejszają ilość zanieczyszczeń, ale nie zabijają wirusów.

Czy kobiety w ciąży są bardziej narażone na chorobę COVID-19?

KT-F: Nie ma takich doniesień. Ale też jest za krótki okres obserwacji.

Jeśli mamy dziecko, które miało zaplanowane szczepienie, powinniśmy je zaszczepić czy lepiej poczekać, aż opanujemy sytuację w Polsce i na świecie?

KT-F: Oczywiście, że się powinno szczepić, bo okres ekspozycji na chorobę zakaźną nie stanowi przeciwwskazania do szczepień. A jak przestaniemy szczepić, to oprócz epidemii koronawirusa, będziemy mieć epidemię odry czy krztuśca i pojawią się inne choroby, których dawno w Polsce nie było. U ponad połowy pacjentów, którzy pojawili się u bram naszego szpitala z podejrzeniem COVID-19, stwierdziliśmy zakażenie wirusem grypy. Gdyby te osoby były uprzejmie zaszczepić się na grypę, w ogóle by do nas nie trafiły.

Jakie szkody powoduje koronawirus w organizmie?

KT-F: Głównie atakuje układ oddechowy.

Czy palacze są bardziej narażeni?

KT-F: Jak na każdą infekcję oddechową.

Odwołano zajęcia w szkołach i na uczelniach. Czy w tym czasie lepiej siedzieć w domu, czy można iść na imprezę?

KT-F: Jeśli planujemy iść na imprezę masową, zwłaszcza w pomieszczeniach zamkniętych, to jest to skrajna nieodpowiedzialność. Te imprezy ściągają bowiem mnóstwo osób, a my nie mamy pojęcia, jaki jest ich stan zdrowia.

A co do restauracji – przypomnijmy, że są zamknięte, ale oferują dania na wynos. Czy powinniśmy się obawiać zakażenia od osoby, która przyrządza nam jedzenie?

KT-F: Nie dajmy się zwariować. Posiłki w restauracji powinny być przygotowywane czystymi rękami i/lub w rękawiczkach. Restaurator nie powinien dopuścić do pracy chorej, kaszlącej, kichającej osoby.

Czyli pizzę do domu także można sobie zamówić?

KT-F: Jasne!

No to na koniec – WHO ogłosiło, że COVID-19 to już pandemia. Co to oznacza?

KT-F: W największym skrócie oznacza to, że ten wirus jest już praktycznie wszędzie.





Fot. Bogusław Świerżowski

Tadeusz Mordarski

Duże pieniądze, fach w ręku i pewne zatrudnienie. To głównie te korzyści wymieniają młodzi ludzie pytani o powody zainteresowania szkołami zawodowymi. Odbywający się na początku marca Krakowski Tydzień Zawodowców cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Dla uczniów i ich rodziców był doskonałą okazją, żeby zorientować się w bogatej ofercie kształcenia zawodowego. – Praktyka jest lepsza niż sucha teoria – zauważają młodzi ludzie.

Praca szuka zawodowców

Doświadczenie bywa często cenniejsze niż dyplomy. Wiedzą o tym ci, którzy sprawnie poruszają się po rynku pracy. Absolwenci szkół zawodowych rozpoczynają karierę i budowanie CV o wiele szybciej niż ich rówieśnicy ze szkół ogólnokształcących. Podczas gdy ci drudzy dopiero zastanawiają się nad rozpoczęciem pracy, ci pierwsi mają już wieloletnie doświadczenie. A właśnie ono przekłada się na możliwość awansu, lepsze zarobki, większą pewność siebie i wolność w podejmowaniu kolejnych zawodowych decyzji. – Dziś to pracodawca szuka dobrych pracowników. Oni nie rosną jak grzyby po deszczu – zauważa Krzysztof Oliwa, wicedyrektor Zespołu Szkół Elektrycznych nr 2 w Krakowie.

Konkretne profesje

Młodzież natomiast ma coraz większe wymagania co do warunków zatrudnienia i coraz odważniejsze pomysły na życie. Rozwijanie umiejętności, dalekie podróże, weekendy w europejskich stolicach – na to potrzeba pieniędzy i wolnego czasu. Młodzi ludzie są obecnie świadomi, że wybór szkoły pomoże im to osiągnąć. W tym przekonaniu utwierdzają ich rodzice.

– Niedawno w radiu usłyszałem o wypuszczonej przez ministerstwo edukacji liście zawodów, które szczególnie warto wybrać, bo są ważne dla polskiej gospodarki i pozwolą na bezproblemowe znalezienie dobrej pracy. Z ciekawości zajrzałem do tego dokumentu. Jakie zawody tam znalazłem? Ślusarz, technik budowy dróg, operator obrabiarek skrawających, programista, cieśla, elektryk, dekarz... Same konkretne profesje. Pokazałem tę listę mojemu synowi, który ma przed sobą wybór szkoły

ponadpodstawowej. Powiedziałem mu, że warto już teraz pomyśleć o tym, z czego będzie się utrzymywał za kilka lat. Jeden z zawodów z tej listy, którego nauczył się w szkole zawodowej, da mu praktycznie gwarancję zatrudnienia. Nie będzie musiał wysyłać setek CV i chodzić od drzwi do drzwi. Syn ostatecznie wybór szkoły ma jeszcze przed sobą, ale jest już pewny, że chce zdobyć konkretny zawód – mówi Jarosław.

Kraków miastem zawodowców

Nasze miasto przyciąga tysiące młodych i ambitnych ludzi z kraju i ze świata. Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa ds. edukacji, sportu i turystyki Anna Korfel-Jasińska zdaje sobie sprawę, że stoją oni przed wyborem swojej drogi życiowej, a możliwości mają naprawdę wiele. – Uczniowie szkół podstawowych poważnie się zastanawiają, czy wybrać liceum ogólnokształcące, czy szkołę kształcącą w zawodzie. Czy ma to być szkoła branżowa pierwszego stopnia, czy technikum. Podkreślamy, że Kraków ma bardzo bogatą ofertę kształcenia technicznego i te szkoły są na wysokim poziomie – mówi wiceprezydent Miasta.

Pod Wawelem pojawiają się coraz to nowe firmy szukające właśnie takich, dobrze wykwalifikowanych pracowników. Często bardziej niż tytuły naukowe cenią one konkretne umiejętności, talent i chęć do pracy. W zamian oferują zadowalające zarobki, pakiety sportowe i medyczne oraz inne profity. W Krakowie centra swoich przedsiębiorstw lokują biznesmeni z różnych branż. Mechatronicy, eksperci od robotyki, automatyki, ślusarze i praktycy innych dziedzin bez problemu znajdują miejsce

dla siebie. Zdarza się, że młody człowiek, który kończy zawodową szkołę średnią, ma już zagwarantowaną pracę.

Praktyka czyni mistrza

Niezwykle cenna dla obu stron jest kooperacja szkół zawodowych ze spółkami miejskimi. – Dyrektorzy krakowskich techników i szkół branżowych mają doświadczenie we współpracy z wieloma firmami. Ważnym partnerem edukacyjnym dla szkół kształcących w zawodach są miejskie spółki. Przykłady takiej współpracy już mamy. Chcemy, żeby rozwijała się ona jeszcze intensywniej – deklaruje zastępca prezydenta Krakowa Anna Korfel-Jasińska.

Swoim doświadczeniem chętnie dzielą się m.in. pracownicy takich spółek jak: Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

Zakres tej współpracy jest różny – to m.in. wizyty zawodoznawcze, czyli zapoznanie uczniów z rzeczywistym miejscem pracy, praktyki zawodowe i staże wakacyjne dla młodzieży, szkolenia i seminaria dla nauczycieli, autorskie projekty naukowe szkół, przygotowanie uczniów do turniejów i konkursów, fundowanie stypendiów i nagród, doposażenie bazy dydaktycznej.

Młodzi ludzie cenią sobie ten rodzaj nauki w działaniu. Doskonale orientują się w możliwościach, jakie oferuje na początku edukacja, a potem dobrze wybrany zawód. Świadczy o tym choćby opinia rezolutnej 14-latkii, Mileny, która wkrótce będzie wybierać szkołę ponadpodstawową. – Moja kuzynka z Wielunia w województwie ▶

► Łódzkim już drugi rok uczy się w klasie o profilu technik elektryk. Początkowo totalnie nie rozumiałam, dlaczego ją wybrała. Dziewczyna elektryk? Nie mogłam sobie nawet tego wyobrazić... Przecież to robota tylko dla chłopaków. Ale kiedy odwiedziła mnie w czasie wakacji, wyjaśniła mi, skąd taki wybór. Opowiedziała też, jak wygląda nauka zawodu, jak dużo ma zajęć praktycznych z nowoczesnym sprzętem, wyjazdów edukacyjnych, szkoleń... To dużo więcej niż tylko sucha teoria... Poza tym, kiedy już skończy naukę, będzie mogła się zatrudnić w firmie, która objęła patronatem jej klasę. Czyli nie musi się martwić, że po latach ślęczenia nad książkami trafi na zmywak albo kasę w hipermarkecie. Też bym tak chciała – dlatego zamierzam wybrać szkołę, która da mi konkretny zawód i szansę na dobrą pracę.

Bardzo ważnym wyzwaniem, które stoi przed szkołami i pracodawcami, jest tworzenie odpowiednich programów nauczania. Treści przekazywane uczniom muszą być dostosowane do potrzeb pracodawców i wymagań rynku pracy. Dyrektorzy krakowskich szkół zawodowych są otwarci na pomysły pracodawców, czy to w zakresie modyfikowania programów nauczania, czy planowania praktycznej nauki zawodu lub tworzenia oferty kwalifikacyjnych kursów zawodowych. Dzięki śledzeniu trendów przez nauczycieli oraz stałym kontaktem szkoły z osobami uważającymi swoją pracę za pasję i sposób na dostatnie życie lekcje są niezwykle ciekawe i inspirujące. Uczniowie mogą m.in. przekonać się, że sukces da się osiągnąć w branży, która z pozoru nie kojarzy się z dużymi pieniędzmi.

Władze miasta od zawsze przykładały dużą wagę do rozwoju i popularyzacji szkolnictwa zawodowego. Nawet w latach 90. XX w., gdy mocno promowano szkolnictwo ogólnokształcące, Kraków stawiał na rozwój kierunków zawodowych.

Rzeczywistość pozytywnie zaskakuje. Tak jak w przypadku Michała, lakiernika samochodowego z Krakowa.

– Od zawsze interesowałem się samochodami. Tą pasją zaraził mnie mój dziadek, w którego warsztacie spędzałem długie godziny jako nastolatek. Nigdy nie miałem wątpliwości, że to będzie moja przyszłość. Gdy większość moich kolegów szła do ogólniaka, ja wybrałem szkołę zawodową. Część z nich uważała, że to porażka i powód do wstydu, ale ja wiedziałem, że mam rację. Zostałem lakiernikiem samochodowym. Gdy moi rówieśnicy po liceum imprezowali na studiach, ja zakładałem własną działalność. Na początku było skromnie, ale firma szybko się rozkręciła. Mam mnóstwo zleceń, bardzo porządne zarobki i nie muszę się martwić o przyszłość. I, co najważniejsze, zarabiam na życie, zajmując się czymś, co mnie kręci. Co chciałbym powiedzieć uczniom, którzy kończą podstawówkę? Żeby nie odkładali na później myślenia

o swojej przyszłości. Dobrzy fachowcy zawsze będą rozchwytywani. Dlatego warto postawić na naukę konkretnego zawodu, który jednocześnie może być pasją – mówi nam Michał. W podobnym tonie wypowiadali się bohaterowie naszego materiału z poprzedniego wydania dwutygodnika: Artur Mądry i Adrian Lis, uczniowie Zespołu Szkół Budowlanych nr 1 w Krakowie. Przypomnijmy, że obaj już mają na koncie znaczące sukcesy odniesione podczas tegorocznej edycji ogólnopolskiego konkursu „Złota Kielnia”.

Takich osób, zadowolonych ze zdobytego zawodu, w Krakowie jest o wiele więcej. Władze miasta od zawsze przykładały dużą wagę do rozwoju i popularyzacji szkolnictwa zawodowego. Nawet w latach 90. XX w. oraz w pierwszych latach XXI w., gdy mocno promowano szkolnictwo ogólnokształcące, Kraków stawiał na rozwój kierunków zawodowych. To dlatego oferta prezentowana młodemu dzisiaj jest na naprawdę wysokim poziomie. Kraków osiem lat temu zapoczątkował kampanię „Po pierwsze... zawód”. W jej ramach odbywały się specjalne konferencje dla dyrektorów gimnazjów i szkół prowadzących kształcenie zawodowe oraz dla pracodawców. Przez te kilka lat wypracowano standardy i sposoby popularyzacji kierunków zawodowych. Liczne targi edukacyjne i nowoczesne akcje promocyjne w mediach pokazują młodemu, że kto ma fach w rękę, najczęściej śpi spokojnie. Widząc, jak duże jest zainteresowanie kierunkami zawodowymi pod Wawelem, można mieć pewność, że krakowska młodzież doskonale zdaje sobie z tego sprawę.



Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”

Zabytkowy Pawilon Okocimski zlokalizowany w urokliwym Lesie Wołskim zyskał zupełnie nowe oblicze. Działania prowadzone w tym wyjątkowym miejscu na mapie Krakowa doskonale wpisują się w trwającą cały rok edukacyjno-informacyjną kampanię #EKOrEWOLUCJA.

Kamil Popiela

Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza” otwarto 29 lutego. Wykwalifikowani edukatorzy zadbają tu o to, abyśmy w zupełnie nowy sposób spojrzeli na otaczającą nas przyrodę, której przecież jesteśmy częścią. Warto podkreślić, że nazwa tego miejsca nie jest przypadkowa.

Zwiedzanie Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza” to niezwykle spacer

pokazujący, że las nigdy nie zasypia. To także wspólne odkrywanie, sprawdzanie i doświadczanie wszystkimi zmysłami. CEE „Symbioza” prezentuje ekspozycje stałe, ale przede wszystkim jest przestrzenią do organizacji różnego rodzaju warsztatów ekologiczno-przyrodniczych. Centrum dysponuje ciekawie zaaranżowaną „Salą pól i łąk”, salami dzienną i nocną, pracownią ceramiczną z piecem ceramicznym oraz piecem do obróbki szkła metodą fusingu, a także

świetnie wyposażoną pracownią kulinarną. Las to bogate źródło pożywienia oraz niekończących się inspiracji, dzięki którym można wziąć udział w zajęciach z pogranicza ekologii oraz sztuki.

Latem Centrum zaferuje wiele możliwości spędzania wolnego czasu – od odpoczynku na leżakach, które będzie można bezpłatnie wypożyczyć w recepcji, przez bujanie się na hamakach po aktywne gry i zabawy – do wypożyczenia będzie również sprzęt sportowy, np. łuki, piłki do gry, rakiety do badmintonu itp. Na miłośników spokojnego relaksu będą czekały sztalugi oraz półka z książkami. Na Polanie Lea, na której stoi budynek, będzie można również spróbować swoich sił w grze terenowej. Wszystkie informacje na temat oferty Centrum znajdują się na stronie www.symbioza-krakow.pl.





fot. archiwum szkoły

Jarosław Statek
dyrektor Specjalnego Ośrodka
Szkolno-Wychowawczego nr 1
im. Jana Matejki w Krakowie

Zadaniem branżowej szkoły specjalnej jest przygotowanie młodych ludzi do samodzielności na otwartym rynku pracy. Chcemy im dać wędkę, a nie rybę. Chcemy ich nauczyć, żeby szanowali pracę, bo nie dla wszystkich jest to naturalne. Powszechne powinno być przekonanie, że każdy, kto kończy szkołę, idzie do pracy.

Uczymy samodzielności

O szkolnictwie specjalnym z Jarosławem Statkiem, dyrektorem Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 im. Jana Matejki w Krakowie, rozmawia Tadeusz Mordarski.

Na początek rozprawmy się z tezą, że do szkół innych niż ogólnokształcące idą mniej zdolni uczniowie.

Jarosław Statek: Niestety, taki jest stereotyp. To pokłosie działań z pierwszych lat XXI w., kiedy próbowano kreować tezę, iż liceum ogólnokształcące i matura to jedyny słuszny wybór dla młodych ludzi. Tymczasem nauki zawodu nie podejmują się osoby mniej zdolne, ale uczniowie, którzy mają smykałkę do pewnych prac. To oczywiście w żaden sposób nie zamyka im drogi do dalszej edukacji, nawet jeśli chodzi o studia wyższe, a przy tym zyskują zawód. Obecnie dobry fachowiec jest bardzo pożądanym na rynku pracy, bo przecież ciągle brakuje nam wykwalifikowanych specjalistów. To z kolei przekłada się na zdobycie samodzielności finansowej.

Pan reprezentuje szkołę specjalną, w której uczą się m.in. osoby mające orzeczenie o niepełnosprawności.

JS: I dla nich to jest naprawdę właściwe miejsce do nauki. Nasza szkoła to też forma rehabilitacji społecznej. Przede wszystkim uczymy, jaka jest wartość pracy. A jeśli do tego nasi uczniowie poradzą sobie na wolnym rynku pracy, to dla nas jest to powód do zadowolenia. Kształcimy na tych samych zasadach co masowe szkoły branżowe. Nasi uczniowie zdają ten sam egzamin i uzyskują takie same kwalifikacje. Dodatkowym atutem jest jednak to, że mamy komfortowe warunki pracy z uczniem: klasy są kilkuosobowe, a młodzież ma nieograniczony dostęp do pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Zapewniamy też doświadczony zespół fachowców i dobrze wyposażone pracownie zawodowe. Stale modernizujemy naszą bazę dydaktyczną, aby nadążyć za potrzebami nowoczesnych technologii i rynku pracy.

Jakie jest główne zadanie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego?

JS: Kładziemy nacisk na kształcenie umiejętności zawodowych. Zadaniem branżowej szkoły specjalnej jest przygotowanie młodych ludzi do samodzielności na otwartym rynku pracy. Chcemy im dać wędkę, a nie rybę. Chcemy ich nauczyć, żeby szanowali pracę, bo nie dla wszystkich jest to naturalne. Powszechne powinno być przekonanie, że każdy, kto kończy szkołę, idzie do pracy. Tymczasem wzorce naszych uczniów bywają inne, bo pochodzą oni z różnych środowisk – czasem z tych niewydolnych społecznie. Niektóre wzorce są takie, że nie ma sensu pracować, bo przecież można iść do gminy czy do MOPS-u po zasiłek. Nasze zadanie polega więc na tym, aby nauczyć ich fachu i przekonać, że warto funkcjonować w środowisku zawodowym, a my damy im szansę na zatrudnienie. Dla absolwentów organizujemy coś w rodzaju „wspieranego zatrudnienia”, co oznacza, że przez kilka miesięcy odbywają oni staże pod opieką tzw. coachów. Ich zadaniem jest pomaganie absolwentom w odnalezieniu się na otwartym rynku pracy.

Czyli, poza samą nauką zawodu, oferujecie też uczniom pomoc w znalezieniu pracy?

JS: Tak, są to staże organizowane w zakładach pracy. Podczas tego „wspieranego zatrudnienia” absolwenci mają czas, aby pokazać pracodawcy, że są sumienni i potrafią dobrze wykonywać swoje zadania. Czas stażu daje naprawdę dużą szansę, aby nasz uczeń zdobył zaufanie i znalazł zatrudnienie. Projekt przynosi wiele pozytywnych efektów. Z roku na rok zwiększa się liczba naszych pracujących absolwentów. W nich rośnie wiara we własne siły i potrzeba podejmowania pracy zawodowej, a wśród pracodawców – chęć ich zatrudnienia.

Wczoraj spotkała mnie bardzo miła niespodzianka. Natknąłem się na naszą byłą uczennicę, która po ukończeniu szkoły odbyła staż, a teraz pracuje w restauracji należącej do znanej międzynarodowej sieci. Co więcej, pnie się w tej hierarchii zatrudnienia, co dla niepełnosprawnej dziewczyny jest sporym sukcesem. Ona ma z tego ogromną satysfakcję, a my się cieszymy, że – jako szkoła – osiągamy swój cel. Rozwiązaniem nie jest bowiem danie pieniędzy na te czy inne potrzeby, ale nauczenie młodych ludzi, jak mają zarobić na życie. Nasza oferta zawodów jest tak duża, że każdy uczeń może znaleźć coś na miarę swoich zainteresowań i możliwości.



Dawid Masto

Wiecie, jak to jest – kreta niby każdy lubi, jednak gdy ten małuch pojawia się w naszym ogródku, natychmiast zamienia się w groźnego przeciwnika. Chcąc ratować ogród, za wszelką cenę próbujemy się go jak najszybciej pozbyć. Czy faktycznie musimy z nim walczyć?



Łączna długość tuneli drążonych przez kreta może wynosić nawet 1 km! / zdjęcia: Pixabay

Kret, czyli kto kopie pod naszymi stopami

Krety trudno obserwować podczas zwykłego spaceru ze względu na ich podziemny tryb życia. Największe szanse na dostrzeżenie tego małego górnikamy w momencie, gdy tworzy kretowinę, czyli tzw. kopiec. Obserwacje musimy rozpocząć o poranku, bo o tej porze krety są najaktywniejsze. Wynika to z faktu, że ich cykl dobowy zupełnie nie pokrywa się z naszym rytmem dnia i nocy. Ssaki te wypracowały własny, ośmiogodzinny system: przez cztery godziny patrolują korytarze i żerują, a następnie, przez kolejne cztery – odpoczywają.

Silne kończyny i uszy z... tyłu głowy

Krety w toku ewolucji wykształciły szereg przystosowań do podziemnego życia. Warkowaty kształt ciała, wyjątkowo gęsta sierść oraz niezwykle silne kończyny

pozwalają im z łatwością przeciskać się przez glebę. Do orientacji przestrzennej wykorzystują wyspecjalizowany narząd zmysłu pozwalający im wyczuwać drgania podłoża. Składa się on z włosków czuciowych zlokalizowanych na ogonie oraz z przodu głowy. Przy polowaniu pomagają sobie także węchem, dzięki któremu żadna smaczna dżdżownica się im nie wywinie. Co prawda ich narząd wzroku uległ uwstecznieniu, jednak krety są w stanie dostrzec np. różnice w natężeniu światła. Zresztą świetny wzrok nie jest im potrzebny, bo żyjąc w mroku, i tak by nic nie zobaczyły. To, co się może przydać w ciemności, to dobry słuch. Krecie uszy pokryte są gęstymi włoskami i znajdują się... z tyłu głowy! Dodatkowo podczas kopania mogą zostać zamknięte, tak by do środka nie dostawała się ziemia.

Krecie życie

Jak już wspomniałem, krecie życie toczy się w złożonym systemie korytarzy o przekroju ok. 6 cm, kopanych na głębokości 10–50 cm pod ziemią. Łączna długość tuneli może wynosić nawet 1 km, a tempo kopania dochodzi aż do 15 m na godzinę! W podziemnym krecim mieszkaniu znajdują się: tzw. gniazdo wymoszczone mchem i liśćmi, służące za swiste legowisko, spiżarnia z zapasami na zimę oraz system korytarzy służący żerowaniu. Samce są terytorialne i mogą zajmować powierzchnię od 1 km kw. do aż 6 km kw.

Chyba już teraz zdajecie sobie sprawę, jak dużo ziemi trzeba „wykopać”, aby powstał kreci apartament, a to właśnie stanowi główny powód konfliktu z człowiekiem. Widok kilkudziesięciu kretowisk na wypielęgnowanym trawniku może rozżłościć każdego ogrodnika. Warto w takiej chwili wziąć głęboki oddech oraz... taczki! Praktykując przyrodnicze „zero waste”, zbierzmy ziemię z kopców, ponieważ to, co dla kreta stanowi swego rodzaju „górnicy odpad”, jest idealną ziemią do sadzenia kwiatów. W ten sposób podchodząc do sprawy, zamiast szkodnika zobaczymy w krecie darmową dostawcę żyznej i pulchnej ziemi kwiatowej.

Warto się nad tym zastanowić, bo takie działanie może się stać pierwszym krokiem do stworzenia ogrodu w stylu naturalnym. Dzięki temu możemy nie tylko czerpać z zasobów przyrody, ale również dzielić się nimi np. z naszymi małymi, akusamitnymi przyjacielami – kretami.



Ziemia z kreciego kopczyka idealnie nadaje się do sadzenia kwiatów



Poprowadź Klub Rodziców z dziećmi do lat 3

Gmina Miejska Kraków zaprasza organizacje pozarządowe działające na rzecz rodziny, macierzyństwa, rodzicielstwa, ochrony i upowszechniania praw dziecka do udziału w ogłoszonym przez Prezydenta Miasta Krakowa, otwartym konkursie ofert na realizację zadania publicznego pn. „Kluby Rodziców z dziećmi do lat 3”.

Marzena Paszkot*

W ramach prężnie rozwijającej się sieci Klubów Rodziców funkcjonuje obecnie 41 placówek: 10 z nich prowadzą organizacje pozarządowe, a 31 – miejskie instytucje kultury oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Są to miejsca spotkań i integracji rodziców z dziećmi oraz osób oczekujących na potomstwo. W Klubach rodzice mogą wymieniać się doświadczeniami i dobrymi praktykami, a także dzielić się problemami związanymi z wychowaniem dzieci.

Oferta zajęciowa Klubów jest bardzo szeroka. Spotkania ze specjalistami (np. z psychologiem, poezją, logopedą itp.), warsztaty i zajęcia rozwojowe, edukacyjne, kulturalne i rekreacyjne umożliwiają rodzicom pogłębianie wiedzy oraz rozwój kompetencji opiekuńczo-wychowawczych, a także pielęgnowanie

wspólnie z dziećmi pasji i zainteresowań. Harmonogramy spotkań – w związku z aktualną sytuacją w kraju – należy sprawdzać na stronie kkr.krakow.pl, w zakładce „Kluby Rodziców”.

Celem ogłoszonego konkursu ofert na realizację zadania publicznego pn. „Kluby Rodziców z dziećmi do lat 3” jest wyłonienie dziewięciu organizacji pozarządowych, które na zlecenie i przy finansowym wsparciu Gminy Miejskiej Kraków poprowadzą Kluby w okresie od 1 listopada 2020 do 30 kwietnia 2022 r.

Termin składania ofert: do 10 kwietnia 2020 r., do godz. 15.00.

Więcej informacji o konkursie: w ogłoszeniu konkursowym zamieszczonym w BIP i w portalu ngo.krakow.pl oraz pod nr. tel. 12 616-50-58 i 12 616-19-81.



* pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. rodziny



W Krakowie funkcjonuje już 41 Klubów Rodziców / Fot. archiwum UMK

Podatek tam, gdzie Ty!

Ciągle nie brakuje osób, które mieszkają w stolicy Małopolski, ale z fiskusem rozliczają się w innej gminie. Warto to zmienić, bo każdy nowy podatnik to realny zastrzyk finansowy dla miasta, a co za tym idzie – większe środki na jego dalszy, dynamiczny rozwój.

Miasto już po raz dziewiąty organizuje akcję „Płać podatek w Krakowie”. Hasło tegorocznej kampanii brzmi „Podatek tam, gdzie Ty!”. W mieście pojawiły się już m.in. citylighty, plansze w automatach KKM i spot w BUS TV. Na dochody Krakowa składają się m.in. dotacje, subwencje, wpływy z podatków i opłat lokalnych, ale przede wszystkim podatek dochodowy od osób fizycznych – ten ostatni to blisko 30 proc. wpływów do miejskiej kasy.

W ubiegłym roku w Krakowie podatek PIT zapłaciły 631 623 osoby. To o 33 221 osób więcej (z uwzględnieniem zgonów i podatników nieprzypisanych do dzielnicy) niż dwa lata temu. Efekt? Tylko dzięki nowym podatnikom do budżetu trafiły dodatkowe 93 mln zł. Właśnie tyle potrzeba, żeby wybudować 10 parków czy kupić 9 tramwajów niskopodłogowych. Także i w tym roku Miasto przypomina, że zgodnie z prawem w przypadku podatku PIT miejscem rozliczania się osoby fizycznej jest urząd skarbowy właściwy ze względu na miejsce zamieszkania podatnika w ostatnim dniu roku podatkowego. Oznacza to, że aby płacić podatki w Krakowie, wcale nie trzeba być tutaj zameldowanym – wystarczy tylko tu mieszkać i w prosty sposób dokonać zmiany urzędu skarbowego.

Każdy, kto zdecyduje się na rozliczanie się pod Wawelem, nie tylko może mieć osobistą satysfakcję z posiadania realnego wkładu w rozkwit miasta. Zyskuje też prawo do wystąpienia o Kartę Krakowską, która uprawnia do szeregu zniżek, m.in. w komunikacji miejskiej czy instytucjach kultury. Aby zacząć płacić podatek w Krakowie, wystarczy podać w formularzu PIT krakowski adres zamieszkania oraz wskazać dane właściwego miejscowo urzędu skarbowego. W każdej chwili można też wypełnić jednostronicowy formularz ZAP-3 (zgłoszenie aktualizacyjne), który jest dostępny na stronie internetowej Ministerstwa Finansów (www.podatki.gov.pl) i w każdym urzędzie skarbowym. (JK)



Piotr Duś

Inicjatywa lokalna to najwyższa forma partycypacji społecznej: mieszkańcy na równi z samorządem podejmują się realizacji zadania publicznego. Wnioskodawcami i realizatorami są mieszkańcy, a urząd wspomaga ich organizacyjnie lub rzeczowo.



Inicjatywa należy do mieszkańców! / Fot. archiwum organizatora

Łączymy siły w inicjatywie lokalnej

Przykładowo gmina może zakupić materiały lub usługi, udostępnić salę, zapewnić wsparcie organizacyjne czy wypożyczyć sprzęt. Mieszkańcy zgłaszają wniosek, w którym określają swoje zasoby oraz potrzeby, pamiętając, że realizacja przedsięwzięcia nie może być dla nich pretekstem do czerpania z niej zysku.

Bez głosowania

To, co odróżnia inicjatywę lokalną od budżetu obywatelskiego, ma kluczowe znaczenie dla zrozumienia tego narzędzia i właściwego korzystania z niego przez zainteresowanych. Mieszkańcy, składając wniosek o realizację zadania w ramach inicjatywy lokalnej, są zarazem wnioskodawcami i realizatorami przedsięwzięcia, natomiast w budżecie obywatelskim wniosek, który przejdzie w głosowaniu, jest realizowany przez jednostkę miejską. Pomysł w ramach inicjatywy lokalnej nie podlega głosowaniu, liczy się tylko lista poparcia mieszkańców Krakowa i wkład pracy społecznej, zwiększając zatem szanse na jego realizację. Natomiast trudniejsze dla mieszkańców, ale zarazem wielce satysfakcjonujące, może być ich własne zaangażowanie się w cały proces realizacji przedsięwzięcia. – Mam pewność, że ten mechanizm jest szansą dla samorządu na zaktywizowanie mieszkańców, na zwiększenie ich odpowiedzialności za swoje otoczenie – podkreśla Elżbieta Kois-Żurek, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia UMK.

Sportowa integracja

„Turniej piłkarski Huta Champions League 2019” to przykład integracji



mieszkańców poprzez aktywność sportową. W ramach projektu wnioskodawcy zorganizowali amatorski turniej piłkarski w dwóch grupach wiekowych, tj. 14–17 lat oraz powyżej 18. r.ż. Do rozgrywek zgłosiło się aż 20 drużyn. Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia sfinansował wynajęcie boiska sportowego, materiały promocyjne oraz nagrody dla uczestników. Wnioskodawcy natomiast przeprowadzili rekrutację, zapewnili nadzór nad przebiegiem turnieju oraz wykonali prace porządkowe.

Integracja międzypokoleniowa

Niezwykłą inicjatywą lokalną był projekt o nostalgicznej nazwie „Moja młodość – moje wspomnienia”. Pomysł na działanie zrodził się na jednym ze spotkań Letniej Akademii Liderów przeznaczonym dla krakowskich seniorów. W sierpniu 2019 r. powstało Stowarzyszenie Byłych

Pracowników Huty „Złota Jesień Hutnika”, a we wrześniu wpłynął wniosek złożony przez grupę mieszkańców. W ramach przedsięwzięcia odbyło się pięć spotkań integracyjnych, a w ich trakcie zorganizowane zostały konkurs oraz warsztaty artystyczne, których koszty pokryła gmina. Realizatorom udało się zachęcić do udziału w nich ponad 200 osób. Dodatkowym efektem inicjatywy jest utworzenie przez Stowarzyszenie „Złota Jesień Hutnika” Centrum Aktywności Seniora.

Aż 100 tys. zł do wydania!

Rok 2020 zapowiada się równie owocnie, ponieważ już spływają wnioski o realizację różnych zadań w ramach inicjatywy lokalnej. Przed nami duży projekt pod nazwą „Ogród społeczny Salwator”, którego realizacja zakłada powstanie otwartej zielonej przestrzeni. Projekt poza kwestiami aranżacji terenów zielonych czy integracji społecznej kładzie duży nacisk na edukację, dlatego w ramach inicjatywy przewidziane są warsztaty m.in. na temat sadzenia i zaplatania żywego płotu wierzbowego. Jednostką miejską wspierającą to przedsięwzięcie jest Zarząd Zieleni Miejskiej.

Środki na realizację inicjatyw lokalnych wynoszą 100 tys. zł. Szczegółowe informacje dotyczące zasad i możliwości realizacji projektów w ramach inicjatywy lokalnej znajdują się na stronie www.dialogspoleczny.pl. Wsparciem merytorycznym na każdym etapie realizowanego przedsięwzięcia służą pracownicy Referatu ds. Partycypacji i Dialogu.



Hutnik ma 70 lat. Nie zawsze w cieniu Cracovii i Wisły

Terenowe Koło Sportowe „Stal” zostało założone 21 marca 1950 r., a 12 grudnia 1956 r. przekształcono je w Klub Sportowy „Hutnik Nowa Huta”. Tę pierwszą datę przyjęto za początek działalności klubu przez długi czas blisko związanego z kombinatem metalurgicznym i jego załogą.

Jerzy Sasorski*

Współpraca Hutnika z HiL, późniejszą Hutą im. Tadeusza Sendzimira (i bardzo duże wsparcie finansowe tego przedsiębiorstwa), umożliwiła zbudowanie w Nowej Hucie sportowej potęgi. Klub z Suchych Stawów stał się znany i ceniony nie tylko w Polsce, ale także na arenie międzynarodowej. W Krakowie wyszedł z cienia Cracovii i Wisły.

Piłkarze ręczni Hutnika trzy razy z rzędu, w latach 1979–81, sięgnęli po mistrzostwo kraju, w 1988 i 1989 r. w ich ślady poszli siatkarze. Wcześniej ogromną sympatią nowohuckich kibiców cieszyli się pięściarze – dwukrotni (1964, 1967) drużynowi mistrzowie Polski.

O spektakularne sukcesy postarali się również piłkarze, którzy w 1990 r. awansowali do ekstraklasy, a w sezonie 1995/1996 zajęli w niej trzecie miejsce i uzyskali prawo gry w Pucharze UEFA.

Niemalą udział w znaczących osiągnięciach klubu (od 1984 r. noszącego nazwę Hutnik Kraków) mieli też przedstawiciele innych dyscyplin: koszykówki kobiet i mężczyzn, tenisa stołowego, lekkoatletyki, sportu motorowego, szachów. Trenowali i startowali w barwach Hutnika kolarze, kajakarze, brydżyści, szczypiornistki, siatkarki, tyżwiarki i tyżwiarze figurowi.

Byli wśród nich – w różnych okresach 70-letniej historii Hutnika – m.in. brązowy medalista igrzysk olimpijskich w Meksyku (1968), pięściarz Stanisław Dragan, jego koledzy z drużyny bokserskiej: brązowy medalista mistrzostw Europy (1965) Lucjan Słowakiewicz i olimpijczyk z Rzymu (1960) i Tokio (1964) Władysław Jędrzejewski, piłkarze ręczni: brązowy medalista IO w Montrealu (1976) Alfred Kałuziński i uczestnik IO w Moskwie (1980) Jerzy Garpiel, siatkarze: olimpijczyk z Meksyku (1968) Jerzy Szymczyk, srebrni medaliści mistrzostw Europy – Ryszard Jurek (1981) i Wacław Golec (1983), olimpijczyk z Moskwy (1980) Robert Malinowski, piłkarze: srebrni medaliści olimpijscy z Barcelony (1992) Marek Koźmiński i Mirosław Wali-góra, kajakarz Stefan Kaptaniak („brąz” na

olimpiadzie w Rzymie w 1960 r.) oraz szkoleniowcy: Bronisław Olejniczak (boks), Boguchwał Fulara (piłka ręczna) i Jerzy Piowar (siatkówka).

Już po zdobyciu najważniejszych trofeów w karierze sportowej trafili do Hutnika siatkarze Marek Karbarz (złoty medalista mistrzostw świata w 1974 i igrzysk olimpijskich w 1976 r.) oraz Bronisław Bebel (mistrz olimpijski z 1976 r.), a także piłkarz ręczny Jan Wojciech Gmyrek (brązowy medalista olimpijski z 1976 r.).

Wychowankiem nowohuckiego klubu jest dwukrotny brązowy medalista olimpijski w boksie (1976, 1980) Kazimierz Szczerba. Przez dwa sezony w bramce szczypiornistów z Suchych Stawów występował Sławomir Szał – olimpijczyk z Pekinu (2008) i Rio de Janeiro (2016), wice-mistrz świata (2007) i brązowy medalista MŚ (2009 i 2015).

Po transformacji ustrojowo-gospodarczej działalność Hutnika została mocno ograniczona. W ostatniej dekadzie grupa działaczy i sympatyków skupionych w Stowarzyszeniu Nowy Hutnik 2010 próbuje przywrócić klubowi sportowy blask, a Gmina Miejska Kraków postanowiła – pod nadzorem Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie – przeprowadzić gruntowną modernizację i rozbudowę kilku obiektów: stadionu piłkarskiego, hali widowiskowo-sportowej Suche Stawy, pawilonu młodzieżowego. W lipcu 2017 r. powstało też nowe boisko treningowe ze sztuczną trawą. – Budowa boiska stała się przyczynkiem do uruchomienia szkółki piłkarskiej. Hutnik zawsze słynął ze szkolenia młodzieży, możemy więc wrócić do korzeni. Mamy aż 430 adeptów futbolu, do tego dochodzą grupy trenujące siatkówkę i piłkę ręczną, reaktywaliśmy sekcję bokserską. Naszym celem na siedemdziesięciolecie jest powrót piłkarskiej drużyny seniorów na szczebel centralny, czyli awans do drugiej ligi – mówi prezes Hutnika Artur Trębacz.



* rzecznik prasowy Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie



Terenowe Koło Sportowe „Stal” zostało założone 21 marca 1950 r. / Fot. Paweł Krawczyk

Taniec bez granic

Taniec to jedna z najwspanialszych pasji, jakie można posiadać. Wzruszająca i osobista forma odzwierciedlenia naszej osobowości. Zabiera nas w zaskakującą podróż do własnego wnętrza, uwalniając głęboko ukryte pokłady energii i emocji.

Wanda Łukaszewicz*

Tańcząc, wyrażamy swoje uczucia – niejednokrotnie lepiej, niż moglibyśmy je wyrazić słowami. Wszyscy mogą tańczyć, nawet ci, którzy nigdy dotąd tego nie próbowali. Taniec otwiera się na każdego, kto zechce się z nim zaprzyjaźnić. Dla seniorów jest dawką zdrowia

i radości. Poprawia samopoczucie, pomaga utrzymać dobrą kondycję, może być też idealną formą rehabilitacji. Stwarza doskonałą okazję do aktywnego spędzania czasu w miłym towarzystwie przy dźwiękach dobrze znanych melodii.

Kraków jest miastem inspirującym do tańca. Dzięki miejskiemu Programowi Aktywności Społecznej i Integracji Osób



Taniec jest dobry na wszystko / fot. archiwum organizatora

Starszych (PASIOS) seniorzy mają możliwość bezpłatnego uczestnictwa w zajęciach tanecznych w działających Centrach Aktywności Seniorów. Co ważne, nie trzeba posiadać partnera/partnerki do tańca, czyli można zapisywać się w pojedynkę. Seniorzy uczą się od podstaw – tańców standardowych i latynoamerykańskich, a także bluesa czy salsy. Ze względu na to, że w zajęciach biorą udział nie tylko pary, instruktor przygotowuje grupowe choreografie taneczne, których wykonanie daje uczestnikom niesamowitą satysfakcję.

Pasjonaci tańca w wieku senioralnym mogą też realizować swoje taneczne marzenia na zajęciach prowadzonych przez fundację Cor et Animus (zgłoszenia tel. 693 979 401). Udział w nich daje możliwość doskonalenia umiejętności na każdym poziomie. Dodajmy, że udział w zajęciach oznacza też występy, pokazy i spotkania towarzyskie. Taniec staje się naturalną częścią życia seniora!

Dla osób bardziej zaawansowanych, które w przeszłości miały do czynienia z tańcem, fundacja Cor et Animus organizuje od kilku lat turnieje tańca towarzyskiego seniorów. Najbliższy, „Majówka w Krakowie – senior”, odbędzie się 2 maja w MDK „Dom Harcerza” przy ul. Reymonta 18. W turnieju wystąpią tancerze ze wszystkich liczących się ośrodków tanecznych w Polsce, którzy będą współzawodniczyć, wykonując tańce standardowe i latynoamerykańskie.

Zapraszamy miłośników tańca, krakowskich seniorów na „Majówkę w Krakowie”! Więcej informacji o wydarzeniu można znaleźć na stronie coretanimus.pl lub uzyskać, dzwoniąc pod nr tel. 693 979 402.



* członkini CAS-u

Nowe CAS-y w Krakowie

Choć póki co CAS-sy są zamknięte ze względu na stan zagrożenia epidemicznego, warto już teraz ogłosić, że na mapie Krakowa pojawią się dwa nowe Centra dla krakowian 60+.

Anna Okońska-Walkowicz*

Jeden z nowych punktów to CAS usytuowany w Kärcher Hala Cracovia Centrum Sportu Niepełnosprawnych przy al. Focha 40. Dzwoniąc pod nr tel. 535 664 599 można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące zajęć. Już dzisiaj wiadomo, że Fundacja Centrum Inicja-

tyw Sportowych, która będzie prowadzić ten CAS, wykorzystując środki miejskie, zadba o zdrowe kręgosłupy uczestników podczas różnorodnych zajęć gimnastycznych. Do wyboru będą tam również liczne zajęcia aktywizujące intelektualnie i kulinarne, chętni znajdą także okazję do pracy wolontariackiej i intensywnej współpracy z Radą Dzielnicy V.

Drugi z nowo otwartych CAS-ów to CAS bilardowy przy al. 29 Listopada 94, prowadzony przez TCF HUB – znany już starszym krakowianom jako organizator turniejów i szkoleń bilardowych. TCF HUB chce nie tylko upowszechnić wśród seniorów grę w tenisa stołowego, brydża, szachy, rzutki i bilard, ale także prowadzić zajęcia dla miłośników muzyki oraz organizować wykłady z historii sztuki i literatury. Organizatorzy tego CAS-u szczególnie serdecznie zapraszają osoby muzykujące – z nadzieją, że uda się stworzyć w CAS-ie również zespół muzyczny.



* pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. polityki senioralnej



Rada
Miasta
Krakowa

STRONY REDAGOWANE PRZEZ
KANCELARIĘ RADY MIASTA
KRAKOWA

Redakcja:

Magdalena Bartlewicz,
Ewelina Garbacka-Kalemba,
Małgorzata Kubowicz,
Mateusz Drożdż,
Błażej Siekierka

Adres redakcji:

pl. Wszystkich Świętych 3-4,
pok. 337, III piętro,
e-mail: info.rm@um.krakow.pl

SPIS TREŚCI:

23. Za zasługi we wspieraniu działań samorządu

O medalu na 30-lecie
odrodzonego samorządu

24. Rodzinne Ogrody Działkowe zapłacą mniej za śmieci

Spotkanie przewodniczącego
RMK Dominika Jaśkowca
z przedstawicielami ROD-ów

25. By Kraków mógł się rozwijać w sposób zrównoważony

Rozmowa z radnym Andrzejem
Hawrankiem, przewodniczącym
Komisji Budżetowej

26. „Teatr mój widzę ogromny”

Rozmowa Sławomira Pietrzyka,
wiceprzewodniczącego RMK,
z Dariuszem Domańskim

27. E-edukacja i mobile learning

Felieton radnej Małgorzaty
Jantos

Za zasługi we wspieraniu działań samorządu

Z okazji obchodzonego w tym roku 30-lecia samorządu 22 stycznia Rada Miasta Krakowa podjęła uchwałę w sprawie ustanowienia medalu pamiątkowego 30-lecia odrodzenia samorządu. Projekt uchwały złożył Dominik Jaśkowiec, przewodniczący Rady Miasta Krakowa.



Medal 30-lecia samorządności otrzymają osoby i instytucje zasłużone dla lokalnego samorządu / fot. Magdalena Bartlewicz

Magdalena Bartlewicz

Medal zostanie wybity w liczbie 200 sztuk. Będzie wręczany przez Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa osobom i instytucjom z kraju i zagranicy, które zasłużyły się, wspierając działania samorządu lokalnego Miasta Krakowa w ciągu ostatnich 30 lat.

– Trzydziestolecie odrodzenia samorządu to bardzo ważna rocznica – rocznica odzyskania przez Polaków wpływu na losy ich małych ojczyzn. Z tego właśnie powodu powinniśmy ją uczcić. Stąd moja inicjatywa ustanowienia medalu 30-lecia odrodzenia samorządu. Odbudowa struktur samorządu rozpoczęła się od wolnych wyborów do Rady Miasta Krakowa, chcemy podkreślić i pokazać jej 30-letni dorobek, a jednocześnie uhonorować osoby i instytucje, które samorząd lokalny wspierały – mówi Dominik Jaśkowiec, przewodniczący Rady Miasta Krakowa.

Medalem pamiątkowym jest krążek o średnicy 95 mm wykonany z metalu w kolorze srebrzonego brązu. Na awersie znajduje się napis „30 lat odrodzonego samorządu Krakowa”, a w otoku – wstęga z datami „1990” i „2020”, ozdobiona trzema pięcioramiennymi gwiazdami, z których każda upamiętnia jedną dekadę działania odrodzonego samorządu, oraz herbem Krakowa na dole wstęgi. Na rewersie widnieją: w centrum stojąca bogini Atena, jako symbol samorządności miejskiej i demokracji, po jej prawej stronie, z tyłu – wzbijająca się do lotu sowa, symbol wiedzy i mądrości, po lewej stronie – kościół Najświętszej Marii Panny w Krakowie z widocznymi charakterystycznymi dla miasta wieżami. U stóp postaci i budynku znajdują się liście laurowe służące do wykonania wieńca – symbolu wybitnych osiągnięć we wszelkich dziedzinach życia. W otoku znajduje się motto miasta Krakowa: „Cracovia totius Poloniae urbs celeberrima”, czyli: „Kraków w całej Polsce miasto najstojniejsze”. Autorem projektu medalu jest prof. Jan Tutaj z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.



Rodzinne Ogrody Działkowe zapłacą mniej za śmieci

Nowa ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminach większości użytkowników systemu przynosi podwyżki. Ale nie wszystkim. Rodzinne Ogrody Działkowe zamiast zryczałtowanej opłaty od działki w wysokości 49,70 zł lub 74,55 zł płacić będą 54,10 zł za pojemnik o pojemności 1,1 m sześć. Takie informacje zostały przekazane działkowcom podczas spotkania z urzędnikami zorganizowanego przez przewodniczącego Rady Miasta Krakowa Dominika Jaśkowca.

Małgorzata Kubowicz

Marek Kabaciński, wiceprezes MPO Kraków, tłumaczył zebranim na spotkaniu przedstawicielom ROD-ów, dlaczego nowa ustawa o porządku i czystości w gminach wpływa na wzrost kosztów systemu gospodarowania odpadami.

Ustawa ta wymusza na samorządzie zmiany w uchwałach i wprowadza bezwzględny obowiązek sortowania śmieci. To powoduje, że do budżetu miasta wpłynęło ok. 11 mln zł mniej z tytułu deklaracji o nieselektywnej zbiórce odpadów (z którą wiązała się wyższa stawka). Koszty funkcjonowania systemu podnoszą także m.in. zwiększona opłata środowiskowa oraz obowiązkowy monitoring wizyjny instalacji. Ustawa wprowadza również zmiany dotyczące nieruchomości niezamieszkałych, do których zaliczone zostały Rodzinne Ogrody Działkowe. Skutkiem tych zmian może być spadek dochodów Zintegrowanego Systemu Gospodarowania Odpadami Komunalnymi szacowany na ok. 19,7 mln zł. Ustawowo została także ograniczona wysokość opłaty za pojemnik z nieruchomości mieszanych. Spadek dochodów z tego tytułu szacowany jest na ok. 27,2 mln zł.

Efektom zmian ustawowych, niezależnych od samorządu, będzie wzrost kosztów oraz spadek dochodów w systemie gospodarowania odpadami. System musi się bilansować, gmina nie może do niego dopłacać, dlatego konieczna jest regulacja stawek opłat za odbiór odpadów.

Zryczałtowana stawka roczna

Podwyżka nie dotknie jednak Rodzinnych Ogrodów Działkowych. Od 2019 r. ROD-y obowiązywała zryczałtowana stawka roczna za działkę, wynosząca 74,55 zł za zbiórkę nieselektywną oraz 49,70 zł za zbiórkę selektywną. Działkowcy podczas zeszłorocznego spotkania z Przewodniczącym RMK skarżyli się na znaczną podwyżkę związaną ze zmianą sposobu naliczania opłat. Problemem dla ROD-ów jest obecny rok i zryczałtowana stawka, bowiem wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi na rok 2020 pozostanie na tym samym poziomie co w roku 2019.

– Ogrody zostały postawione w równie trudnej sytuacji, jak rok temu. Po raz kolejny do 14 marca jesteśmy zmuszeni dokończyć płatności. ROD-y podlegają sezonowości. Nie mamy czynnego działania, jesteśmy

przed walnymi zebraniem, podczas których dopiero ustalimy tegoroczne stawki. Teraz brakuje nam zasobów finansowych – tłumaczyła Marta Warmuz, prezes małopolskiego okręgu Polskiego Związku Działkowców.

Zgodnie ze statutami ogrodów działkowych członkowie opłaty wnoszą do 30 czerwca.

– Rok temu o tym rozmawialiśmy. Dlaczego wróciła data 14 marca? Czy nie można terminu płatności dla ogrodów działkowych przesunąć na czerwiec? – dopytywał przewodniczący Rady Miasta Krakowa Dominik Jaśkowiec.

Wydziały UMK nie dokonywały zmian w poprzedniej uchwale, czekają bowiem na nowe uchwały dotyczące Zintegrowanego Systemu Gospodarowania Odpadami Komunalnymi. Zgodnie z nową uchwałą wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla ROD-ów będzie stanowiła iloczyn zadeklarowanej liczby pojemników przeznaczonych do zbierania odpadów komunalnych powstających na danej nieruchomości oraz stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Częstotliwość odbierania bioodpadów

Przewodniczący Rady Miasta Krakowa Dominik Jaśkowiec obiecał działkowcom, że wystąpi do Prezydenta z pismem w sprawie każdorazowego przychylenia się do próśb działkowców dotyczących rozłożenia płatności na raty czy przesunięcia terminu płatności za odbiór śmieci.

Przedstawiciele Rodzinnych Ogrodów Działkowych zwracali także uwagę, że każdy ogród ma na swoim terenie kompostownik. Dopytywali, czy nie dałoby się zmienić częstotliwości odbierania bioodpadów. – Te pojemniki często nie są zapelnione nawet w połowie – tłumaczyli. Działkowców zadowoliliby wywożenie tego rodzaju odpadów raz na dwa tygodnie.

Okazuje się jednak, że taka zmiana wymagałaby „dogrania” harmonogramu z innymi uczestnikami systemu biznesowego, wśród których są m.in. hotele i restauracje.

Na nowy system płatności, zgodnie z ustawą, działkowcy przejdą najpóźniej w ciągu 12 miesięcy od wejścia w życie nowych uchwał o utrzymaniu porządku i czystości w gminie, najprawdopodobniej jednak od 1 stycznia 2021 r.



Na nowy system płatności, zgodnie z ustawą, działkowcy przejdą najpóźniej w ciągu 12 miesięcy od wejścia w życie nowych uchwał / fot. Małgorzata Kubowicz



fot. Wiesław Majka / UMK

Andrzej Hawranek

przewodniczący klubu radnych Platforma. Nowoczesna Koalicja Obywatelska, przewodniczący Komisji Budżetowej Rady Miasta Krakowa, pracuje również w komisjach: Sportu i Kultury Fizycznej, Infrastruktury oraz Główniej

Przewodniczący Rady Miasta Krakowa po przegłosowaniu regulaminu budżetu obywatelskiego wystął pismo do Regionalnej Izby Obrachunkowej, która ma się wypowiedzieć wiążąco, jak należy te zapisy interpretować. Klub Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska przygotował projekt rezolucji do władz centralnych, w którym apelujemy o to, by zmienić zasady dotyczące zadań jednorocznych w budżecie obywatelskim. Uważamy, że jest to duże ograniczenie budżetu obywatelskiego.

By Kraków mógł się rozwijać w sposób zrównoważony

O rozwiązaniach, które utrudnią funkcjonowanie budżetu obywatelskiego, konsultacjach w sprawie zagospodarowania stadionu Wisły oraz o tym, czy koronawirus wpłynie na finanse miasta, z radnym Andrzejem Hawrankiem rozmawia Błażej Siekierka.

Rada Miasta przegłosowała spore zmiany w budżecie obywatelskim. Zdecydowano, że od przyszłego roku realizować będzie można tylko zadania jednoroczne, a 80 proc. całej kwoty na BO będzie przeznaczona na zadania dzielnicowe. Na zadania ogólnomiejskie przypadnie 20 proc. Pan był przeciwnikiem tych zmian. Dlaczego?

Andrzej Hawranek: Tego typu rozwiązania po pierwsze spowodują duże utrudnienia w funkcjonowaniu budżetu obywatelskiego. Po drugie uniemożliwią realizację większych projektów, które chcieliby wykonać mieszkańcy – projektów wymagających większych środków. A po trzecie wyeliminują pewne projekty z realizacji. Szacujemy, że 70–80 proc. projektów nie da się zrealizować w systemie jednorocznym. Wiem, że są pewne wymogi ustawowe, na które powoływał się Urząd Miasta Krakowa oraz zwolennicy tego typu rozwiązań. Zwracam jednak uwagę na fakt, że wymogi te zostały wprowadzone trzy lata temu, a jak do tej pory nikt nie kwestionował sposobu realizacji przez Kraków budżetu obywatelskiego. Są miasta w Polsce, które nadal umożliwiają realizację zadań wieloletnich i nikt tego nie kwestionuje. Przewodniczący Rady Miasta Krakowa po przegłosowaniu regulaminu budżetu obywatelskiego wystął pismo do Regionalnej Izby Obrachunkowej, która ma się wypowiedzieć wiążąco, jak należy te zapisy interpretować. Klub Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska przygotował projekt rezolucji do władz centralnych, w którym apelujemy o to, by zmienić zasady dotyczące zadań jednorocznych w budżecie obywatelskim. Uważamy, że jest to duże ograniczenie budżetu obywatelskiego.

Radni podjęli uchwałę w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych dotyczących sposobu modernizacji stadionu Wisły Kraków oraz zagospodarowania obszaru wokół tego obiektu. Czy to oznacza, że na stadion miejski przy Reymonta zostaną przeznaczone nowe środki?

AH: Sposób realizacji inwestycji pn. „Budowa Stadionu im. Henryka Reymana” jest klasycznym przykładem tego, jak nie należy realizować inwestycji. Zadajemy sobie pytanie: co dalej? Ciężko mi wyobrazić sobie scenariusz zmierzający do wyburzenia tego obiektu, proponowany przez niektórych radnych. Stanęliśmy przed dylematem, jak doprowadzić do tego, by obiekt ten był bardziej funkcjonalny niż do tej pory. Z tym niestety wiąże się konieczność wydania kolejnych środków. Dlatego jako Klub KO złożyliśmy projekt uchwały w sprawie konsultacji, którego byłem autorem – chcemy, by były to ostatnie pieniądze przeznaczone na ten stadion. I by zostały wydane zgodnie z wolą mieszkańców.

Czy z punktu widzenia budżetu koronawirus może siał zniszczenie w finansach miejskich?

AH: Kraków nie jest samotną wyspą. Funkcjonujemy w pewnym otoczeniu – zarówno krajowym, jak i międzynarodowym. Świat jest tak zglobalizowany, że te zależności są bardzo silne. Gdyby finanse miasta zależały tylko od jego władz, byłbym spokojny – są w dobrym stanie i nie są zagrożone. Natomiast otoczenie jest niepewne ze względu na to, że koronawirus powoduje zawirowania w wielu gospodarkach świata, w polskiej również. Dlatego zapewne dotknie to także Krakowa. Skutki odczujemy na pewno, pytanie tylko, w jakiej skali.

Jakie są Pana priorytety jako przewodniczącego Komisji Budżetowej?

AH: Zapewnienie stabilności finansów Miasta oraz tego, by Kraków mógł się rozwijać w sposób zrównoważony. By nie doszło do sytuacji, w której brakuje na coś pieniędzy i musimy podejmować radykalne decyzje naprawcze.





fot. Roman Anusiewicz

Dariusz Domański

redaktor wydawnictw, autor książek, animator kultury, konsultant literacki i filmowy. Jest autorem ponad 500 publikacji prasowych, wywiadów i artykułów głównie poświęconych krakowskim artystom. W 2011 r. otrzymał od prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego odznakę Honoris Gratia za zasługi dla miasta. W 2019 odznaczony srebrnym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” w dziedzinie upowszechniania kultury

Mamy to wielkie szczęście, że Wyspiański żył i tworzył w Krakowie, stąd czerpał inspirację, nasycił swą wyobraźnię malarza, pisarza, był reformatorem teatru. No i był też rajcą miejskim. Dziś radni Miasta Krakowa obradują w sali, która nosi jego imię. Ale to przede wszystkim geniusz teatru i dramatu, dlatego w Międzynarodowy Dzień Teatru w Krakowie jesteśmy mu winni pamięć.

„Teatr mój widzę ogromny”

Z Dariuszem Domańskim – krakowskim publicystą, autorem książek o teatrze i aktorach, „teatram z Krakowa”, z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru – o Stanisławie Wyspiańskim i nie tylko – rozmawia Sławomir Pietrzyk, wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa.

W tym roku przypada 35. rocznica Pana związków z teatrem i 30. rocznica debiutu literackiego. To Staremu Teatrowi poświęcił Pan jedną ze swoich najważniejszych książek. Pisał Pan o krakowskich artystach wielu naszych scen. O wybitnych aktorach Teatru im. J. Słowackiego, Teatru Ludowego, Bagateli, Groteski, o Rapsodkach. Skąd to zainteresowanie historią i współczesnym teatrem krakowskim?

Dariusz Domański: Krakowianin Leon Schiller, wielki reformator teatru, inscenizator, powiedział kiedyś o Krakowie: „to jedno z najbardziej teatralnych miast w Polsce”. I miał rację. Kraków to kolebka artystów, miejsce od średniowiecza sprzyjające rozwojowi wielkiej sztuki, nie tylko teatralnej. Ale skoro o niej mówimy, to właśnie Kraków z twórczością Wyspiańskiego wiezie prym na arenie wielkiej sztuki. Jestem dumny, że tu żyję, czuję się krakowianinem i patrzę na nasze miasto, w którym tradycja i teraźniejszość spletały się i uczą nas dobrego gustu, smaku, którego Krakowowi nie brakuje. Jan Sztudynger powiedział kiedyś, że „Kraków to pryzmat, przez który pięknieje ojczyzna”. Tak jest i dziś. Kraków to bijące serce Narodowej Sztuki, która to sztuka od zawsze była i jest obecna na salonach Europy i świata. Wychowany w Krakowie w teatralnej atmosferze lat 70. ubiegłego wieku, uznałem, że tu wszystko jest takim pięknym teatrem naszej historii i pamięci.

Patrząc na Pana książki, łatwo dostrzec, że duch Wyspiańskiego, że jego twórczość jest w nich silnie obecna. Czy to Wyspiański jest tym jednym z najważniejszych dla Pana krakowskich artystów?

DD: Bez wątplenia. Pamiętam, jak wielki Tadeusz Kantor w jednej ze swoich ostatnich rozmów, w wywiadzie, który z nim przeprowadziłem, pięknie mówił o geniuszu Wyspiańskiego i o jego uniwersalnej, ponadczasowej sztuce. Mamy to wielkie szczęście, że Wyspiański żył i tworzył w Krakowie, stąd czerpał inspirację, nasycił swą wyobraźnię malarza, pisarza, był reformatorem teatru. No i był też rajcą miejskim. Dziś radni Miasta Krakowa obradują w sali, która nosi jego imię. Ale to przede wszystkim geniusz teatru i dramatu, dlatego w Międzynarodowy Dzień Teatru w Krakowie jesteśmy mu winni pamięć. I to nie tylko wtedy, kiedy obchodzimy okrągłe rocznice, np. prapremiery „Wesela” czy debiutu literackiego Wyspiańskiego. Wyspiański jest naszym krakowskim znakiem firmowym, który wręcz wrósł w pejzaż Wawelu, Plant, Teatru im. J. Słowackiego, bazyliki OO. Franciszkanów, Skatki... Dzięki niemu nasze miasto stało się też taką wspaniałą, wielką sceną otwartą na świat.

Gdyby nie Wyspiański, to teatr krakowski nie zająłby tak ważnego miejsca w Pana życiu.

DD: Tak. Wyspiański, Kraków i „Noc listopadowa”. Wyspiański wprowadził mnie w labirynt sztuki teatru, miłości do artystów. Wspomniane „Wesele” czy „Noc listopadowa”, „Warszawianka. Pieśń z roku 1831”, „Lelewel”, ale i „Wyzwolenie”, „Powrót Odysa”, „Akropolis” – te utwory ukształtowały moją wyobraźnię i rozbudziły zachwyt teatrem, dramatem. Nigdy nie zapomnę „Nocy listopadowej” w inscenizacji Andrzeja Wajdy czy „Wyzwolenia” – dzieła Konrada Swinarskiego. Wielki aktor Jan Świdorski powiedział mi, że „Wyspiański jest tym w dramacie, kim jest Dostojewski w prozie – geniuszem”. Wyżej cenił Wyspiańskiego od romantyków: Mickiewicza czy Słowackiego. Szkoda tylko, że w dzisiejszej dobie tak mało jest Wyspiańskiego w teatrze i w jego Krakowie. Ale miejmy nadzieję, że to się zmieni.



fot. archiwum prywatne

E-edukacja i mobile learning

Parę lat temu pisałam do prezydenta Krakowa, a potem do ministerstwa edukacji, na temat możliwości korzystania z e-edukacji przez polskie szkolnictwo. Pisałam wtedy, aby stworzyć pakiet motywacyjny dla krakowskich szkół, które sobie najlepiej z tym poradzą.

Pisałam i na tym się skończyło. Szkoda, ponieważ ostatnie wydarzenia na świecie pokazały, że moje propozycje miały sens.

Terminem „e-edukacja” przyjęto określać proces dydaktyczny odbywający się w przestrzeni pozaszkolnej, który w celu stworzenia nowej jakości uczenia się wykorzystuje w procesie kształcenia nowoczesne multimedialne rozwiązania teleinformatyczne. Głównymi narzędziami służącymi jego realizacji są stacjonarne i/lub przenośne komputery multimedialne oraz urządzenia takie jak tablety, telefony komórkowe.

W praktyce pedagogicznej stosowane jest także kształcenie w trybie mieszanym, czyli wspieranie tradycyjnego procesu dydaktycznego poprzez uzupełnianie go wirtualnymi zajęciami organizowanymi przy użyciu wybranej technologii e-learningowej, oraz uczenie się za pośrednictwem bezprzewodowych urządzeń mobilnych.

Uczenie na odległość, bez bezpośredniego kontaktu ucznia z nauczycielem nie jest wymysłem XX czy XXI w. Pierwsza wiadomość dotycząca zdalnego nauczania pojawiła się w 1728 r. w Stanach Zjednoczonych. Ogłoszono wtedy możliwość uzyskiwania wiedzy poprzez kursy korespondencyjne. W ramach takich kursów określone materiały szkoleniowe przesyłano pocztą pomiędzy osobami prowadzącymi a studentami.

Rok 1945 to początek „telewizji edukacyjnej”. Dopuszczano model studiowania korespondencyjnego. Również przekaz satelitarny został wykorzystany do procesu nauczania. W 1965 r. na Uniwersytecie Illinois powstał pierwszy system komputerowy, tzw. PLATO System. Od tego momentu można już mówić o e-learningu. W ciągu następnych lat kolejne ośrodki uniwersyteckie w USA i Wielkiej Brytanii rozszerzały swoją ofertę edukacyjną o kursy online. Mimo powszechności technologii mobilnych, m-learning nie jest stosowany w edukacji na szeroką skalę, szczególnie w Polsce. Podchodzi się do niego z dystansem, jako do swoistej mody, a realizowanie znaczących celów kształcenia dzięki telefonowi komórkowemu wydaje się być czymś mało prawdopodobnym. W zakresie wykorzystania nowoczesnych technologii większym zaufaniem cieszy się komputer ze swoim coraz bardziej doskonałym oprogramowaniem i różnymi udogodnieniami. A w świecie już się dzieją bardzo ciekawe rzeczy. Wystarczy się nimi zainteresować.

W 2002 r. odbył się Światowy Szczyt Internetowych Sieci Wiedzy (Global Summit of Online Knowledge Networks). Spotkanie było okazją do dyskusji w gronie liderów edukacji elektronicznej i szkoleń elektronicznych z całego świata na temat przyszłości tego rodzaju kształcenia. Na spotkaniu podsumowującym dziesięciolecie Światowego Szczytu Społeczeństwa Informatycznego (WSIS) w 2015 r. Polska była obecna. Niestety, nauczanie w naszym kraju nie może się pochwalić działaniami związanymi z e-edukacją.

A jak jest na świecie? Już w roku szkolnym 2007/2008 w jednej ze szkół gimnazjalnych w Irlandii został przeprowadzony projekt m-learningowy nauczania języka irlandzkiego – pięcioletni kurs Gaeilge. W projekcie wzięto udział 69 uczniów w wieku 14–15 lat oraz 3 nauczycieli. Dla potrzeb projektu pilotażowego uczniowie wyposażeni zostali w telefony komórkowe. Nauczyciele zauważyli, że w czasie trwania projektu uczniowie chętniej posługiwali się językiem irlandzkim i uczyli się szybciej – w porównaniu do metod tradycyjnych. Bardziej skuteczne wydało się również pozyskiwanie informacji zwrotnych od uczniów. Dzięki wykorzystaniu podcastów i specjalnych formularzy kontaktowych nauczyciele mogli zapoznać się ze znacznie większą liczbą wypowiedzi uczniów, którzy w klasie zwykle byli nieśmiały. To był rok 2008 – Irlandia, minęło 12 lat. Postępy w e-edukacji są godne uwagi, a ostatnie wydarzenia potwierdzają przydatność tego modelu nauczania.

W czasie zawieszenia działalności szkół w północnych Włoszech w związku z rozprzestrzenieniem się koronawirusa skorzystano z e-edukacji, w Polsce po zawieszeniu działalności szkół – zapowiedziano... przedłużenie roku szkolnego. Może więc dotrze do nas, że korzystanie z najnowszych osiągnięć techniki i opartej na niej edukacji po prostu się opłaca.



Małgorzata Jantos, przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków

Australia należy do światowej czołówki krajów stosujących najbardziej zaawansowane technologicznie formy kształcenia na odległość. W połowie lat 90. tamtejsze organizacje rządowe podjęły inicjatywy i zrealizowały przedsięwzięcia mające na celu promowanie i wdrażanie edukacji elektronicznej. Owe działania były odpowiedzią na pojawiające się potrzeby środowisk edukacyjnych i szkoleniowych. Edukacja elektroniczna ewoluuje w Australii od modelu internetowego do w pełni interaktywnej edukacji online.



Przy ul. Grodzkiej 52 (obecnie Collegium Broscianum) w XIX w. mieścił się sąd / Fot. Bogusław Świerowski

Wieś niespokojna, wieś niewesoła

W czwartek 19 grudnia 1895 r. „Czas”, dziennik poważny i adresowany do ludzi wykształconych, poinformował krakowian, że dwa dni wcześniej przed Sądem Karnym odbyła się rozprawa „przeciw 11 włościanom z Olszanicy, z powodu zabobonnego znęcania się nad zwłokami samobójcy”.



Michał Koziot

Wieś Olszanica, dziś włączona do Krakowa, już od XIII w. należała do Panien Zwierzynieckich. W czasach Wolnego Miasta jej mieszkańcy zajmowali się, oprócz uprawy roli, wyplataniem półkoszków, czyli „plecionek z wikliny zakładanych na konny wóz gospodarski, stanowiących wystanie jego

ścian i dna”. Pod koniec XIX w. ich głównym źródłem dochodów było „dowożenie nabiału do Krakowa”. Jednak nie osetki masła, nie sery zawinięte w białe płócienka, nie jajka przyniesione na targ w koszykach wyściełanych sianem sprawiły, że w mieście zainteresowano się Olszanicą. Stało się tak za sprawą Tomasza G., poważnego gospodarza, który od dłuższego czasu – zdaniem sąsiadów – cierpiął na pomieszanie zmysłów. Ludzi nie krzywdził, awantur żadnych nie wywoływał, ale mówiono o nim we wsi, „że go cosik ciągiem namawia, aby se życie odebrał”. Niestety, namawianie to okazało się skuteczne i Tomasz G. powiesił się na pasku we własnej stodole.

W którym wieku żyje wieś?

O tym, co działo się później, możemy dowiedzieć się z ówczesnej krakowskiej prasy. Jej lektura skłania do przyznania racji Stefanii Ulanowskiej, jednej z pierwszych polskich niewiast zajmujących się profesjonalnie etnologią, która kilka lat wcześniej, bo w roku 1887, pisząc w piśmie etnograficznym „Wisła” o mieszkańcach podkrakowskich wsi, zadała pytanie: „Co się tyczy życia duchowego tych

ludzi, to badania pod tym względem prowadzą do tak dziwnych odkryć, że mimowoli (!) trzeba sobie zadać pytanie, czy i oni także żyją w tym samym dziewiętnastym wieku, co my?”.

Otóż zaraz po wydarzeniu do stodoty zbiegli się sąsiedzi. Jeden z nich, Józef R., przeciął pasek oraz „spuścił powoli zwłoki samobójcy na ziemię i uderzył go kilka razy lewą ręką w twarz”. Panowało bowiem powszechnie przekonanie, że w ten sposób można przywrócić wisielca do życia. Kiedy zabiegi Józefa R. okazały się nieskuteczne, kolejną, taką samą próbę podjął inny z sąsiadów, Jan Cz. Jednak i jemu nie udało się ocucić zmarłego.

Nie powiodły się więc próby przywrócenia Tomasza G. do życia. Wiejska spoleczność musiała nieodwołalnie przyjąć do wiadomości, że jeden z jej członków popełnił straszny, niewyobrażalny czyn, czyli samobójstwo. Sytuacja była więc absolutnie wyjątkowa. Zwołał zatem olszanicki wójt Tomasz W. – jeżeli wierzyć gazetom – wiejską naradę. Gospodarze wspólnie uznali, że zwłoki Tomasza G. nie mogą spocząć na cmentarzu, musi się więc nieboszczyka pochować w niepoświęconej ziemi. Wykopanie grobu na oddalonym od centrum wsi wzniesieniu zlecono Wojciechowi G.

Bezczeszczenie zwłok

Pogrzeb samobójcy, według niezbyt zgodnych prasowych relacji, odbył się 1 lub 2 lipca. Jednak, aby przystąpić do pochówku, trzeba było najpierw „wyprowadzić” zwłoki ze stodoty. To właśnie sposób, w jaki czynność ta została dokonana, stał się jedną z podstaw do oskarżenia mieszkańców Olszanicy o „zabobonne znęcanie się nad zwłokami”. „Czas” tak opisywał owo wydarzenie: „Gdy nazajutrz zwłoki Tomasza G. miano pochować i gdy już zwłoki jego do trumny miały być włożone, wtedy Józef B. wykopał, rzekomo wskutek domagania się ze strony innych ludzi, dół pod progiem stodoty, poczem (!) ujął wraz z obwinionym Franciszkiem B. zwłoki G. za ręce pod pachę, przeciągnęli je obaj przez ów dół pod progiem, a następnie włożyli do trumny i to twarzą na dół, ulegając namowom obecnych”.

Pozostawało już tylko przewieźć zwłoki na miejsce pochówku. W tym momencie pojawił się nowy problem. Jak donosiła później krakowska prasa: „Przygotowane sanie (rzecz działa się w lecie, 2 lipca – przyp. M.K.) zawiozły zwłoki G. na górę do wykopanego grobu”. Użycie wozu jako środka transportu było w tym przypadku, zdaniem uczestników pogrzebu, niemożliwe. Stary zwyczaj nakazywał bowiem, żeby zwłoki samobójcy do grobu „zawlec”. Wiozącym trumnę saniom towarzyszyła cała wieś, a woźnicy nie tylko zakazano odzywać się, ale nawet spoglądać za siebie. Przy

wykopany grobie oczekiwali przedstawiciele miejscowej władzy, czyli wójt, podwójci oraz jeden z radnych.

Kiedy miano już przystąpić do pogrzebu, pojawił się nowy problem. Zaczęto się zastanawiać, czy zwłoki samobójcy należy pochować w trumnie, czy bez trumny. Któryś z uczestników smutnej ceremonii przypomniał, że gdy przed kilku laty w niedalekim Czernichowie pogrzebano samobójcę w trumnie, to jego rodzina wieś przez dłuższy czas była ofiarą częstych pożarów. Obecni dali się przekonać, że dla wspólnego bezpieczeństwa lepiej zrezygnować z trumny. Wyjęto więc ciało i złożono je w grobie twarzą do ziemi. Pozostało jednak pytanie, co zrobić z trumną. Było kilka propozycji, m.in. pojawił się pomysł spalenia jej na miejscu. Ostatecznie zdecydowano, że pustą trumnę pogrzebie się razem z nieboszczykiem.

Brak skruchy

Jedna z ówczesnych krakowskich gazet napisała, że „z pogrzebu wracano z zadowoleniem i w przeświadczeniu, że zabezpieczono wdowę od nocnych strachów, a gminę od groźących nieszczęść”. Nie zabezpieczono jednak uczestników tej ceremonii przed c.k. prokuratorem, która oskarżyła mieszkańców Olszanicy o „zabobonne znęcanie się nad zwłokami samobójcy”. Oskarżyciel w swoim wystąpieniu podkreślał, że postępowanie podsądnych „okazuje dobitnie brak wszelkiego pietyzmu dla zmarłego i brak uszanowania spokoju, jaki zwłokom się należy”.

Jak donosiła krakowska prasa podsądni nie okazywali żadnej skruchy. W jednej z ówczesnych gazet czytamy: „Wielce charakterystycznym było zachowanie się włościan podczas rozprawy. Żaden z nich do winy się nie poczuwał i widać było, że nie rozumiał w czym (!) tkwił występki. Jeden z nich, Wojciech G., na słowa

Dziennik „Głos Narodu” relację z procesu zakończył stwierdzeniem: „Rozprawa ta jest smutnym dowodem panujących u naszych włościan przesądów i zabobonów wynikających z ciemnoty (...)”.

przewodniczącego, wskazujące ohydność w postępowaniu ze zwłokami G., odrzekł: Żeby mój ojciec rodzony powiesił się, to bym go już nie ratował”.

Sąd uwolnił pięciu spośród jedenastu podsądnych. Pozostałych, uznanych za winnych, potraktowano niezbyt surowo, skazując ich na niewielkie, kilkudniowe wyroki.

Dziennik „Głos Narodu” relację z procesu zakończył stwierdzeniem: „Rozprawa ta jest smutnym dowodem panujących u naszych włościan przesądów i zabobonów wynikających z ciemnoty. Wiele się mówi i pisze o postępie oświaty u ludu wiejskiego, szczególnie w Galicji zachodniej, o jego dojrzałości politycznej, a jedna taka sprawa sądowa wykazuje zbyt wyraźnie, że ten postęp, ta dojrzałość to jeszcze utuda. Jeżeli podobne wypadki dzieją się tuż pod Krakowem, co sądzić należy o stanie oświaty naszych włościan z okolic odleglejszych od miasta? Oświaty więc rzetelnej i jeszcze raz oświaty!”.



Kalendarium krakowskie

25 marca 1945

decyzją komendanta wojskowego Krakowa zakazane jest „przebywanie na mieście od godz. 20-ej do 5-ej rano bez przepustki”.

26 marca 1981

„Dziennik Polski” donosi: „Sprzedaż alkoholu prowadzą w Krakowie tylko trzy lokale: »Cracovia«, »Holiday« oraz »Wierzynek«”.

27 marca 1920

„IKC” donosi: „W sprawie internowanych i jeńców w Dąbiu przybyła do Krakowa w specjalnej misji angielskiej reprezentantka rządu brytyjskiego. Angielka ta przywiozła dla internowanych lekarstwa, ubranie i trochę żywności”.

28 marca 1950

zwiedzający wystawę przeciwweneryczną przy ul. Smoleńsk 9 mogą obejrzeć film „Historia pewnej znajomości”.

30 marca 1866

dr Mohr, fizyk miasta Krakowa, zwraca uwagę „pp. Gospodyń, aby wędliny na Święta kazały długo i silnie gotować. Większe sztuki należy na dwie części rozcinać. Szynki wędzone surowe, szczególnie prawdziwe westfalskie uważać zawsze należy jako niebezpieczne”.

31 marca 1945

„Dziennik Polski” donosi: „Leon Wyrwicz” daje „poranek humoru w poniedziałek wielkanocny w kinoteatrze »Scala«”.

2 kwietnia 1950

pod arkadami Sukiennic trwa loteria fantowa zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza. Cena losu 50 zł. Do wygrania są m.in. żywe kury, indyki oraz gęsi. Dochód przeznaczony jest na statutową działalność Towarzystwa.

3 kwietnia 1945

Związek Inwalidów Wojennych przejmuje kolportaż „Dziennika Polskiego”.

4 kwietnia 1325

papież Jan XXII wydaje bullę zatwierdzającą przeniesienie sióstr klarysek z Grodziska do krakowskiego kościoła św. Andrzeja.

5 kwietnia 1989

„Dziennik Polski” donosi: „W sklepach warzywniczych pokazał się produkt »Hortexu« pod nazwą: »kandyzowane owoce«. Po bliższym zapoznaniu się z zawartością pudełka stwierdziliśmy, że podstawowym »owocem« w tym zestawie jest pokrojona w drobną kostkę marchewka”.

Ogłoszenia i konkursy

Szanowni Państwo! W związku z odwołaniem wydarzeń kulturalnych rozstrzygnięcia naszych konkursów zawieszamy do czasu ustalenia nowych terminów imprez.

Redakcja

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA z dnia 13 marca 2020 r.

W związku z sytuacją kryzysową wynikającą z zagrożenia rozprzestrzenieniem się choroby COVID-19 zawiadamiam o:

1) anulowaniu wyłożenia projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „KOSTRZE”, które miało rozpocząć się dnia 16 marca 2020 r.

2) wydłużeniu terminów wyłożeń:

- projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „GÓRKA NARODOWA – OS. GORYK” – z dnia 30 marca 2020 r. do dnia 30 kwietnia 2020 r.
- części projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „CENTRUM NOWEJ HUTY II – CZĘŚCI A, B, C” – z dnia 23 marca 2020 r. do dnia 24 kwietnia 2020 r.
- projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „KLEPARZ” – z dnia 31 marca 2020 r. do dnia 30 kwietnia 2020 r.

3) wydłużeniu terminów składania uwag:

- do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „GÓRKA NARODOWA – OS. GORYK” – do dnia 21 maja 2020 r.
- do części projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „CENTRUM NOWEJ HUTY II – CZĘŚCI A, B, C” – do dnia 8 maja 2020 r.
- do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „KLEPARZ” – do dnia 14 maja 2020 r.

Jednocześnie informuję, że dyskusje publiczne w sprawie ww. projektów planów zostają odwołane. Nowe terminy dyskusji publicznych zostaną podane w odrębnym ogłoszeniu. (Zostaną również opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Krakowa na stronie internetowej: www.bip.krakow.pl)



„Przybijże łapę” – miejska akcja edukacyjna

Wydział Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa realizuje akcję edukacyjną o nazwie „Przybijże łapę”. Ma ona na celu zwrócenie uwagi na zwierzęta w mieście, zarówno te dzikie, jak i domowe. Kampania porusza istotne tematy związane z utrzymaniem zwierząt domowych na terenie miasta i prawidłowym dokarmianiem dzikich zwierząt, zwraca uwagę na to, jak zachować się podczas spotkania z dzikim zwierzęciem, informuje o obowiązku regularnej deratyzacji, przestrzeganiu praw zwierząt, odpowiedzialnej adopcji i jakości karmy darowanej schroniskom.

Jest to jedna z pierwszych akcji społeczno-edukacyjnych poświęconych zwierzętom dzikim oraz domowym. Przygotowanymi

materiałami edukacyjnymi (ulotki, plakaty oraz materiały wideo) miasto pragnie zwrócić uwagę m.in. na problem niskiej jakości karmy darowanej schronisku dla bezdomnych zwierząt w Krakowie, informuje, jakie obowiązki spoczywają na właścicielach posiadających zwierzęta domowe, jak prawidłowo dokarmiać dzikie oraz wolno żyjące zwierzęta na terenie miasta, a także jak odnaleźć się w sytuacji napotkania dzikiej zwierzyny czy chęci adopcji psa lub kota ze schroniska.

W ramach akcji powstały materiały edukacyjne, w tym ulotki, plakaty oraz materiały wideo.

Więcej informacji dostępnych na stronie: www.przybijzelape.pl.



KONKURS CZYTELNIK ROKU 2020

Zacznij już dziś – zgłoś udział i odbierz „Paszport Czytelnika”!
Czytaj i wypożyczaj w Bibliotece Kraków! Zdobądź tytuł Czytelnika Roku!

Do wygrania m.in. czytniki e-booków, książki i gry planszowe,
zaproszenia na wydarzenia kulturalne.

Więcej informacji na
www.biblioteka.krakow.pl



BIBLIOTEKA KRAKÓW • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

PARTNERZY KONKURSU:



PocketBook



PATRONAT MEDIALNY:

Kraków



TEATR
GROTESKA
75 LAT



TEATR GROTESKA · INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

PATRONI
MEDIALNE



www.groteska.pl